

Posel Zbigniew Dolata

Wiejskich na lata 2014–2020 na prace przygotowawcze, w tym na dokumentację techniczną niezbędną do realizacji scaleń. Ponadto przyjęcie projektu ustawy umożliwi rolnikom przywrócenie terminu przewidzianego na złożenie wniosku o wyprzedzające finansowanie pomocy w ramach działania: Tworzenie grup producentów i organizacji producentów. Pozwoli to na uzyskanie pomocy przez tych rolników, którzy ze względów losowych, np. w związku z pobytem w szpitalu, nie złożyli wniosku w terminie. O innych regulacjach, które zostały zawarte w omawianym projekcie ustawy, mówiłem już, występując jako sprawozdawca komisji, więc nie będę tych kwestii powtarzał.

W związku z tym, że proponowane zmiany usprawnią wydatkowanie środków finansowych w ramach wspólnej polityki rolnej, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w trzecim czytaniu będzie głosował za przyjęciem przez Wysoką Izbę rządowego projektu nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Ruszczyka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej.

Zmiany w ustawie z dnia 27 maja 2015 r. o finansowaniu wspólnej polityki rolnej mają na celu usprawnienie wydawania środków publicznych. Dotyczą one możliwości otrzymania środków przez jednostki samorządu terytorialnego na wyprzedzające finansowanie działań związanych z modernizacją i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Umożliwiają tworzenie grup producentów i organizacji producentów w ramach PROW oraz prowadzenie prac związanych z przygotowaniem dokumentacji technicznej, również przez starostów, przy scalaniu gruntów przed podpisaniem umowy o pomocy finansowej.

Ustawa daje możliwość przywrócenia terminu przewidzianego na złożenie wniosku, oczywiście w uzasadnionych przypadkach, umożliwia przekazywanie środków zarówno z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji, jak i z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, czego do tej pory nie było, umożliwia przekazywanie środków agencji płatniczej na podstawie wniosku i harmonogramu ministra nadzorującego działanie, porządkuje zasady obowiązku zwrotu niezrefundowanych środków z pomocy technicznej na dochody

budżetu państwa, doprecyzowuje zasady i warunki rozliczania środków przeznaczonych na wyprzedzające finansowanie kosztów kwalifikowanych w ramach wsparcia dla rozwoju lokalnego w zakresie inicjatywy Leader oraz wskazuje na stronach internetowych kompetencje poszczególnych operatorów programów, co umożliwia pobranie wniosków przez beneficjentów.

Polacy w roku 2003 w drodze referendum zdecydowali, że Polska jest częścią Wspólnoty Europejskiej. Jesteśmy z tego dumni. Wszystkim tym, którzy kontestują bycie elementem Wspólnoty Europejskiej, przypominam o olbrzymim skoku cywilizacyjnym, jakiego dokonaliśmy dzięki obecności w Unii Europejskiej. Właśnie w sposób szczególny widać to na polskiej wsi. Dzięki dopłatom i programom unijnym w każdej gminie wiejskiej widzimy nowoczesne drogi, szkoły, boiska, ośrodki zdrowia, domy ludowe czy odnowione świątynie. To wszystko zawdzięczamy olbrzymieniu zaangażowaniu i pracy polskiego rolnika. Obowiązkiem rządzących – i o tym chciałbym przy okazji omawiania tej ustawy przypomnieć – jest nie tylko pozyskiwanie środków dla polskiej wsi, ale przede wszystkim nadzór nad całą reszłą urzędników, którzy te dopłaty przekazują. Widzimy, jak to wygląda dzisiaj – rozmawiam z rolnikami – profesjonalistów zastąpiono ignorantami. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Brawo!)

Nie bójcie się państwo rolników, jedźcie na wieś, usłyszycie te gorzkie słowa. Zamiast dopłat minister radzi brać kredyt. Jedyne, co wam się udało do tej pory, to ustawy o ziemi i lasach, które rolnicy odważnie nazywają złą zmianą.

Mimo to klub Platformy Obywatelskiej poprze ten projekt ustawy, ponieważ ma on na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego Kukiz'15 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej.

Projekt ma umożliwić jednostkom samorządu terytorialnego otrzymanie środków na wyprzedzające finansowanie operacji realizowanych w ramach działania: Wsparcie na inwestycje związane z rozwojem, modernizacją i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Nastąpi to przed zawarciem umowy o przyznaniu pomocy oraz wprowadzeniem moż-

Posel Norbert Kaczmarczyk

liwości przywrócenia terminu złożenia wniosku o zaliczkę w działaniach inwestycyjnych oraz wniosku o wyprzedzające finansowanie, przyznanie pomocy w ramach działania: Tworzenie grup producentów i organizacji producentów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Projekt dotyczy dwóch funduszy: Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji oraz Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W obecnie obowiązującej ustawie jedynie środki w części dotyczącej Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich są przekazywane agencji płatniczej na wniosek ministra właściwego do spraw rozwoju wsi sporządzany na podstawie zapotrzebowania agencji płatniczej. W proponowanej zmianie analogiczna zasada będzie dotyczyła środków w części dotyczącej Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji.

Projekt ponadto określa warunki zwrotu części niezrefundowanej z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, wprowadza możliwość otrzymania przez jednostki samorządu terytorialnego środków na wyprzedzające finansowanie kosztów realizacji. Doprecyzowano w nim warunki wypłaty i zasady rozliczania środków przeznaczonych na wyprzedzające finansowanie kosztów kwalifikowalnych ponoszonych na realizację operacji w ramach działania: Wsparcie dla rozwoju lokalnego. Projekt wprowadza możliwość przywrócenia terminu złożenia wniosku o wyprzedzające finansowanie w ramach działania: Tworzenie grup producentów i organizacji producentów, wprowadza możliwość przywrócenia terminu złożenia wniosku o wypłatę zaliczki po zawarciu umowy o przyznaniu pomocy oraz uporządkowanie sposobu postępowania z wnioskami złożonymi po terminie.

Planuje się, że łączne środki publiczne przeznaczone na realizację PROW 2014–2020 wyniosą ponad 13,5 mld euro, w tym ponad 8,5 mld będzie z budżetu Unii Europejskiej, a prawie 5 mld euro to wkład krajowy. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 będzie realizowanych łącznie 15 działań.

Kukiz'15 poprze ustawę o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie polscy rolnicy otrzymują średnio z tytułu dopłat ok. 240 euro na 1 ha rocznie. To poniżej unijnej średniej i znacznie mniej niż kwoty przeznaczone dla producentów żywności w Holandii czy we Francji. Bogatsze kraje utrzymują swoją przewagę na rynku mimo stopniowego zrównywania kosztów produkcji w całej Unii, zmiany w dłuższej perspektywie są zatem konieczne. Będzie to niekorzystne dla krajów rozwiniętych, ale wydaje się najbardziej sprawiedliwe.

Podczas swojej kampanii prezydent Andrzej Duda wielokrotnie mówił o zrównaniu dopłat. Osobiście

pytałem pana prezydenta o to podczas jego wizyty w podkrakowskich Proszowicach. Prezydent zapewnił, że podczas jego kadencji będzie to jeden z jego głównych celów, jeżeli chodzi o rolnictwo.

Przy okazji procedowania ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej proszę stronę rządową o ustosunkowanie się do tematu wyrównania dopłat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej, druk nr 403, po sprawozdaniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ujętym w druku nr 406.

Projekt nowelizacji, nad którym pracujemy, wprowadza wiele zmian, które generalnie oceniamy pozytywnie, oraz wykonuje prawo Unii Europejskiej. Wśród tych zmian, które wprowadza ten projekt, chciałbym wskazać kilka mogących wpłynąć na skuteczność wykorzystania finansowania. Na początku jednak chciałbym się z państwem podzielić krótką refleksją dotyczącą w ogóle Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo niestety same zmiany ustawowe, nawet najlepsze, nie zapewnią wykorzystania środków – wykorzystania w ogóle i wykorzystania w taki sposób, aby stanowiły wartość dodaną. I tu właśnie kluczowe znaczenie ma fakt, iż w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich gros programów to programy kompletnie nietrafione. W takiej sytuacji nawet najszczersze chęci tylko brukują nam drogę do swoistego piekła, jakim jest, w zależności od sytuacji, albo niewykorzystanie funduszy, albo wykorzystanie ich w taki sposób, że można oceniać to tylko jako marnotrawienie środków.

Wróć teraz do projektu. Nowe przepisy m.in. umożliwią jednostkom samorządu terytorialnego otrzymanie środków przed zawarciem umowy o przyznaniu pomocy, z przeznaczeniem na wyprzedzające finansowanie działań realizowanych w ramach poddziałania: Wsparcie na inwestycje związane z rozwojem, modernizacją i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. To istotna zmiana, obecnie bowiem wyprzedzające finansowanie działań jest możliwe wyłącznie na podstawie już zawartej umowy. Natomiast część wydatków dotyczy działań, które de facto umożliwiają skorzystanie z pomocy, umożliwiają w ogóle złożenie wniosku. W wielu bowiem przypad-

Posel Mirosław Suchoń

kach wykorzystanie funduszy nie byłoby możliwe właśnie bez takich działań wyprzedzających. Mówiąc wprost, zmiana ta spowoduje możliwość wykorzystania funduszy, które są do dyspozycji.

Projekt wprowadza także możliwość przywrócenia terminu złożenia wniosku o zaliczkę w działaniach inwestycyjnych oraz wniosku o wyprzedzające finansowanie pomocy w działaniu: Tworzenie grup producentów i organizacji producentów w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Jak wskazuje rząd w uzasadnieniu, możliwe będzie przywrócenie tego terminu zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku na prośbę beneficjenta w terminie 21 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminowi, np. spowodowanego pobytem beneficjenta w szpitalu. To oczywiście zmiana wychodząca naprzeciw potrzebom beneficjentów programu. Ta zmiana również jak najbardziej zasługuje na poparcie.

Kolejną zmianą jest ujednolicenie zasad dotyczących przekazywania środków agencji płatniczej na finansowanie wspólnej polityki rolnej w części podlegającej refundacji ze środków Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ujednolicenie zasad oceniamy jak najbardziej pozytywnie, taka standaryzacja jest pożądana. Przepisy będące przedmiotem dzisiejszych obrad uwzględniają także fakt, że pomoc jest przyznawana w drodze umowy, a nie na mocy decyzji. W projekcie znajdziemy również zmiany dotyczące ujednolicenia zasad zwrotu dla pomocy technicznej. Te wszystkie zmiany w naszej ocenie idą w dobrym kierunku i zasługują na uwagę oraz poparcie.

Ale, szanowni państwo, pomimo wysiłku parlamentu i uchwalania lepszych ustaw, naprawiania ustaw nie możemy oczekiwać, że problemy związane z programami rozwoju obszarów wiejskich ustaną. Podstawową barierą szeroko pojmowanej skuteczności tych programów jest ich niedopasowanie. Gros programów jest po prostu z różnych względów nietrafionych, a środki są marnotrawione. Niestety w wielu przypadkach marnujemy zasoby, które mogłyby umożliwić skok cywilizacyjny na obszarach wiejskich. W związku z powyższym apelujemy do rządu o podjęcie działań, które będą skutkowały lepszym dopasowaniem tych programów i spowodują, że zmiany przeprowadzone z wykorzystaniem tych funduszy będą nie tylko efektowne, ale również efektywne.

I na koniec, przy okazji procedowania tego projektu, biorąc pod uwagę to, co przed chwilą powiedziałem o efektywności, muszę wspomnieć o karach. To bardzo złożony temat. Bardzo złożone są też przyczyny dotyczące nałożenia kar na Polskę. Zapłacone już 60 mln euro, 115 mln euro będące przedmiotem odwołania oraz 25% wydatków planowanych od marca do lutego przyszłego roku muszą prowadzić do

wymuszenia lepszej organizacji po stronie Rzeczypospolitej Polskiej niezależnie od czynników zewnętrznych. Tak wielkie środki nie mogą być marnotrawione, ponieważ ten czy inny urząd nie był przygotowany do wypełniania swoich obowiązków lub też dlatego że ministerstwo nie potrafiło przygotować dobrych przepisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sawickiego.

Informuję również Wysoką Izbę, że pomimo późnej pory wytrwali obserwatorzy naszych debat. Są z nami na galerii sejmowej. Pozdrawiamy ich serdecznie. *(Oklaski)*

I bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej, druki nr 403 i 406, pragnę nadmienić, że zarówno poseł sprawozdawca, jak i moi przedmówcy szczegółowo omówili kierunki zmian i propozycje nowelizacji. W imieniu klubu chcę tylko oświadczyć, że zmiany idą w dobrym kierunku i że mój klub będzie je wspierał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Zbigniew Dolata: Dobra zmiana.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Informuję, że do pytań zapisało się troje państwa parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Artur Dunin.

Jeżeli nie ma więcej chętnych do zadawania pytań, zamykam listę osób.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobry kierunek zmiany ustawy. Tak jak pan widzi, panie ministrze, tu, gdzie dobrze pracujecie, gdzie są dobre pomysły, dobre rozwiązania, jako klub Platformy popieramy. Tak jak kolega w wystąpieniu klubowym powiedział, poprzemy. Bardzo się cieszę, bo to trochę ukłon w stronę braci geodezyjnej, wyjście naprzeciw, jeżeli chodzi o scalenia. Zanim faktycznie

Posel Artur Dunin

zacznie się sam fizyczny proces scalania, dużo wcześniej trzeba rozmawiać i wyklądać pieniądze. A więc bardzo serdecznie dziękuję, to dobry kierunek dla prac scaleniowych. Jak wiadomo, Polska jest mocno poszatkowana. To daje szansę na to, żeby wreszcie te gospodarstwa rolne porządnie wyglądały, jeśli chodzi o strukturę agrarną. Bardzo serdecznie dziękuję.

Klub Platformy poprze ten projekt zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Dolata: No proszę, no proszę.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt umożliwia jednostkom samorządu terytorialnego otrzymywanie środków na wyprzedzające finansowanie operacji realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Projekt oprócz innych ważnych kwestii wprowadza możliwość przywrócenia terminu złożenia wniosku o wyprzedzające finansowanie pomocy w działaniu: Tworzenie grup producentów i organizacji producentów. *(Gwar na sali, dzwonek)* Zgodnie z obecnie obowiązującym przepisem beneficjent może złożyć taki wniosek w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja administracyjna o przyznaniu pomocy stała się ostateczna. Zgodnie z projektowaną zmianą możliwe będzie przywrócenie tego terminu na prośbę beneficjenta w terminie 21 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminowi, np. spowodowanego pobytem beneficjenta w szpitalu. Zgodnie z nową ustawą beneficjent musi uprawdopodobnić, że uchybienie nastąpiło bez jego winy.

W związku z tym mam takie czysto techniczne pytanie: W jaki sposób beneficjent będzie musiał udokumentować przyczynę uchybienia terminowi? Czy powstanie jakiś katalog konkretnych zaświadczeń i dokumentów, których załączenie do prośby o przywrócenie terminu jest konieczne? W mojej ocenie, wydaje mi się, jest to konieczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo Małgosia.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Adama Ołdakowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeden z posłów powiedział tu, że tak źle prowadzimy politykę, że rolnicy czekają na dopłaty itd., ale nie dodał, że musimy naprawiać to, co oni zepsuli. Całe szczęście, że trwało to tylko te 8 lat, bo gdyby była jeszcze następna kadencja, to naprawdę mielibyśmy rolników tu, na Wiejskiej, bo już by nie wytrzymali takiego traktowania. Prowadzili negocjacje, mieli szanse, żeby wyrównać dopłaty bezpośrednie, żeby były takie jak w krajach starej Unii Europejskiej.

Mam pytanie, panie ministrze...

(Poseł Artur Dunin: Doprowadziliśmy do średniej europejskiej.)

Do średniej to jeszcze daleko.

(Poseł Artur Dunin: Do średniej europejskiej. To trzeba wiedzieć, a nie gadać bzdury.)

Średnia europejska to jest 800 zł, to niech pan sobie lepiej policzy.

Panie Ministrze! Czy to prawda, że mamy teraz dużo mniej środków na rozwój obszarów wiejskich w porównaniu z tamtą perspektywą? Mówi się, że mamy mniej o ok. 5200 mln euro.

(Poseł Artur Dunin: To nie ta ustawa.)

Czy to jest prawda? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Boguckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania przedstawicieli, którzy pytali nas wprawdzie także o kwestie wykraczające poza sferę tej ustawy, zacznę od tego, co wiąże się bezpośrednio z ustawą, a potem spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących zbliżonych do tego sfer, ale wykraczających poza przedmiot ustawy.

Zaczynając od pytania... Dziękuję panu posłowi za te dobre słowa. Pytania nie zauważyłem, więc...

(Poseł Artur Dunin: Pytania nie było, była sama pochwała, panie ministrze.)

Pani posłanka pytała o to, jak udokumentować brak możliwości złożenia wniosku o zaliczkę w terminie. Każda forma jest dopuszczalna. Wystarczy oświadczenie beneficjenta, iż z przyczyn od niego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

niezależnych nie mógł tego wniosku złożyć. To już jest wystarczająca forma uprawdopodobnienia tej sytuacji.

Kolejne pytanie, pana posła Ołdakowskiego, dotyczyło kwestii środków na rozwój obszarów wiejskich. Tutaj liczby nie kłamią. Było 13,2 mld, jest 8,5. Wystarczy podzielić te liczby przez siebie, pomnożyć przez 100% i będzie widać, o ile procentowo zmniejszyła się ta kwota.

W wypowiedziach przedstawicieli klubów pojawiły się także kwestie właśnie zrównania dopłat. Przedstawiciel klubu Kukiz pytał o to. W ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej Polska będzie zgłaszała i podnosiła problem wyrównania dopłat, bo te dopłaty są nadal znacząco poniżej średniej europejskiej.

W dniu wczorajszym podczas spotkania z moim odpowiednikiem, sekretarzem do spraw rolnictwa Hiszpanii, a więc wiceministrem rolnictwa Hiszpanii, podnosiłem tę sprawę. Hiszpania jest obok nas, jeśli chodzi o wysokość dopłat, o jedno miejsce wyżej, ale także poniżej średniej. Mamy tu wspólne stanowisko. Szukamy tych państw, które tak jak my, a jest ich więcej w Unii Europejskiej, mimo że statystyka powinna wskazywać, że jest ich tyle samo... Nie, państw, które są poniżej średniej w Unii Europejskiej, jest więcej niż tych, które mają wyższe dopłaty, więc szukamy sojuszników, szukamy tych, którzy mają podobną sytuację i będą nas wspierać w tej dziedzinie, ale także będziemy przekonywać te państwa, które mają wyższe dopłaty, iż zrównanie dopłat leży w interesie całej Unii Europejskiej.

Mamy nadzieję, że w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej będzie możliwość rewizji dotychczasowego stanowiska i uznania, iż sam sens istnienia Unii Europejskiej jest tylko wtedy, kiedy dopłaty są oczywiście w tych samych warunkach takie same, bo przecież zależą one także od innych uwarunkowań, choćby klimatyczno-glebowych, czy rodzajów produkcji, ale jeśli chodzi o te same warunki, dopłaty powinny być w tych samych warunkach takie same. A więc nie rezygnujemy z ubiegania się o zrównanie dopłat.

Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej mówił o wypłaceniu dopłat, o tym, że proponujemy kredyty zamiast dopłat. Problem wynika z tego, iż poprzedni rząd nie przygotował na czas systemu informatycznego, nie przygotował struktur państwa do tego, aby w terminie wcześniejszym, niż to wynika z ustawy, a więc wcześniej niż do końca czerwca, wypłacić płatności.

Co gorsza, przygotowano system w taki sposób, iż rolnicy towarowi, ci, którzy produkują na rynek, ci, którzy ponoszą najwyższe koszty związane z przygotowaniem się do produkcji, a więc koszty zakupu nawozów, środków ochrony roślin, paliwa w okresie wiosennym, otrzymują te dopłaty w ostatniej kolej-

ności. Mogę obiecać jedno: w przyszłym roku już na pewno tak nie będzie, bo już nie będziecie mieli wpływu na to, jak przygotowuje się ten system. Wprowadzono to moim zdaniem celowo, ponieważ ładnie wyglądała statystyka mówiąca, że 90% rolników otrzymało dopłaty. I tak jest w chwili obecnej, ale w ślad za tym nie poszło 90% pieniędzy. Wypłaconych jest niewiele ponad 70% środków. Zapewniam Wysoką Izbę, że nie wynika to z jakiegokolwiek braku środków. Moglibyśmy w ciągu 1 dnia wypłacić całą kwotę. Państwo jest do tego gotowe. Brakuje tylko technicznych możliwości tej wypłaty. Ogrom pracy, którą wykonali pracownicy agencji, aby przyspieszać wypłaty, aby wypłacać jak najszybciej, aby natychmiast po uruchomieniu kolejnej części systemu informatycznego wprowadzać dane, przygotowywać decyzje, wydawać te decyzje i wypłacać pieniądze, jest naprawdę imponujący, ale mimo to barier technicznych zmienić się nie dało, bo tak zostały one niestety przygotowane. Chciałbym też serdecznie podziękować klubowi Nowoczesnej i klubowi PSL za to, że popierają dobre zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę komisji.

Posel Zbigniew Dolata:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przyłączyć się do tych podziękowań. Rzeczywiście i w komisji, i tutaj, na sali plenarnej, właściwie wszystkie kluby konstruktywnie podeszły do tego projektu. On jest niezbędny, ważny, potrzebny, dlatego myślę, że może być to dobry przykład pracy merytorycznej. Jeśli nie ma takiej partyjnej optyki, wtedy można pracować i uchylać dobre prawo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyścigach konnych (druk nr 356 i 422).

Proszę pana posła Ryszarda Bartosika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyścigach konnych, druk nr 356.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 16 marca 2016 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2016 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmieniający ustawę z dnia 18 stycznia 2001 r. o wyścigach konnych ma na celu zmianę organizacji Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych oraz trybu powoływania i odwoływania prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. W nowym brzmieniu ustawy w art. 8 proponuje się zmniejszenie liczby członków Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych z dotychczasowej, która mieściła się w zakresie od 15 do 25, do stałej, która ma wynosić 9 członków. Zmniejszenie to ma na celu poprawę zdolności rady do podejmowania decyzji i wypracowywania konsensusu. Zmiana w art. 8 zakłada, że 6 członków rady będzie powoływanych przez ministra właściwego do spraw rolnictwa spośród kandydatów przedstawionych przez organizatorów wyścigów konnych, organizacje zrzeszające hodowców koni ras dopuszczonych do udziału w wyścigach konnych oraz organizacje zrzeszające właścicieli koni ras dopuszczonych do udziału w wyścigach konnych lub spośród osób, które zgłosiły indywidualnie swoją kandydaturę na członka rady, będących w okresie 5 lat poprzedzających zgłoszenie tej kandydatury hodowcami lub właścicielami co najmniej pięciu koni. Dwie osoby spośród kandydatów będą reprezentowały organizacje zrzeszające trenerów lub organizacje zrzeszające jeźdźców. Natomiast jeden członek będzie przedstawicielem ministra właściwego do spraw rolnictwa. Największą reprezentacją w radzie będą więc dysponować organizatorzy wyścigów konnych.

Wysoka Izbo! Ponadto doprecyzowuje się moment rozpoczęcia kadencji, który będzie miał miejsce w dniu pierwszego posiedzenia. Sprecyzowano także, iż kadencja będzie trwała 4 lata. Projekt uzupełnia również kompetencje rady o możliwość wnioskowania o odwołanie członka rady. W ust. 6 ustalono przesłanki odwołania członka rady. Ze względu na zmianę liczby członków rady konieczne jest także ponowne uregulowanie trybu podejmowania uchwał oraz kworum. W związku z tym w ust. 9 przewiduje się, że uchwały rady będą podejmowane zwykłą większością głosów w obecności co najmniej 5 członków.

W nowym brzmieniu art. 9 przewiduje, iż uprawnienie, jeżeli chodzi o tryb powoływania i odwoływania prezesa, jak dotychczas będzie miał minister właściwy do spraw rolnictwa, jednakże nie będzie

teraz potrzebny w tym celu wniosek Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. W ust. 2 przewiduje się zakaz łączenia funkcji prezesa ze świadczeniem pracy u innego pracodawcy oraz wykonywaniem sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z pełnionej funkcji innych zajęć zarobkowych.

Proponuje się także ustalenie terminu do składania sprawozdania z działalności Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Sprawozdanie takie za poprzedni rok miałyby być składane do 30 czerwca każdego roku. Minister właściwy do spraw rolnictwa może przyjąć sprawozdanie bądź je odrzucić. Projekt ustawy przewiduje powołanie nowej Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych oraz prezesa w ciągu 60 dni od wejścia w życie ustawy zmieniającej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Informuję jednocześnie, że został zgłoszony wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu komisji przedstawiłem dość szeroko uzasadnienie tego projektu, jednakże chcę je uzupełnić i powiedzieć, że w trakcie prac komisji także organizacje zajmujące się tą dziedziną w dużej mierze popierały ten wniosek – z małymi zastrzeżeniami, ale co do ogólnej zasady popierały wniosek, twierdząc, że zmiany są potrzebne. Ich potrzeba wynika z tego, że tej radzie w dotychczasowym składzie trudno było wypracować konsensus, trudno było czasami zebrać kworum – po prostu jej działanie było dotychczas mało efektywne. Wskazują na to także raporty Najwyższej Izby Kontroli z poprzednich lat, które mówią o pewnych nieprawidłowościach i niegospodarności. Wynikało to przede wszystkim ze słabego nadzoru ministra rolnictwa nad tym klubem. W związku z tym te zmiany są konieczne. Klub Prawo i Sprawiedliwość ma nadzieję, że to poprawi nadzór, a jednocześnie usprawni funkcjonowanie Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pana posła Michała Szczerbę.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 175 lat tradycji wyścigów konnych w Polsce – mimo że, przypomnę, pierwsza gonitwa odbyła się w roku 1777, z Woli na Ujazdów.

Szanowni Państwo! Ustawa z 2001 r. o wyścigach konnych jest wielką wartością. Ta ustawa w dużej mierze zabezpieczyła również tor wyścigów konnych na Służewcu. To ona przekazała nowo powstałej osobie prawnej, jaką jest Polski Klub Wyścigów Konnych, wykonywanie niezbywalnego prawa własności Skarbu Państwa. Ta ustawa chroni tor służewiecki w Warszawie. Ta ustawa również stworzyła polski jockey club – takie kluby funkcjonują w wielu krajach, gdzie wyścigi konne są popularne, gdzie wyścigi konne są organizowane. Ta ustawa wreszcie w ramach Polskiego Klubu Wyścigów Konnych utworzyła dwa organy – są nimi prezes klubu i rada klubu. Rada klubu zgodnie z tą ustawą, która funkcjonuje nieprzerwanie, to są najlepsi specjaliści. Są to przedstawiciele organizacji zrzeszających hodowców koni wyścigowych, to są przedstawiciele organizacji zrzeszających właścicieli koni wyścigowych, to są przedstawiciele organizacji zrzeszających jeźdźców i trenerów, wreszcie to są przedstawiciele organizacji zrzeszających organizatorów wyścigów konnych. Przypomnę, że mamy w Polsce trzech organizatorów wyścigów konnych, mamy trzy tory: tor służewiecki, tor Partynice we Wrocławiu i tor w Sopocie – Hipodrom Sopot.

Szanowni Państwo! Czym jest ta ustawa? Ta ustawa jest skokiem na kolejną instytucję w celu jej kompletnego zawłaszczenia i polityzacji. Ta ustawa ma na celu ograniczenie roli Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych jako przedstawicielstwa organizacji tworzących środowisko wyścigowe i hodowlane. To jest de facto uzależnienie powoływania i odwoływania prezesa wyłącznie od jednoosobowej decyzji ministra właściwego do spraw rolnictwa. To jest ustawa, która eliminuje kadencyjność pełnienia funkcji prezesa, a była to wcześniej 4-letnia kadencja. To była perspektywa, która też dawała możliwość planowania i egzekwowania pewnych zadań określanych przez radę. Ta ustawa ma liczne błędy merytoryczne. Ta ustawa nie została skonsultowana z organizacjami zrzeszającymi hodowców, zrzeszającymi właścicieli koni, nie została skonsultowana z organizacjami zrzeszającymi jeźdźców czy trenerów ani z organizatorami wyścigów konnych. Ta ustawa nie została wreszcie skonsultowana z Polskim Klubem Wyścigów Konnych, ustawową państwową osobą

prawną. Przygotowaliście państwo poselski projekt ustawy, ponieważ Polski Klub Wyścigów Konnych nie został uwzględniony w tej grupie ustaw związanych ze służbą cywilną, jak również związanych z zawłaszczaniem funkcji w agencjach rządowych. Dlatego dokonujecie tej nowelizacji. Nie ma żadnego innego merytorycznego uzasadnienia. To poselski projekt napisany na kolanie, który w roku rocznicowym, w 175. rocznicę wyścigów konnych w Polsce demoluje polski jockey club.

Szanowni Państwo! Platforma Obywatelska składa wniosek o odrzucenie w całości w drugim czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyścigach konnych. Nie pozwolimy na kolejną polityzację kolejnej instytucji, która powinna cechować się absolutnym profesjonalizmem i merytorycznością. Polski Klub Wyścigów Konnych nie może być kolejną stadniną koni w Janowie Podlaskim, nie może być kolejnym eksperymentem dobrej zmiany. Mamy świadomość, że trudno będzie w tej Izbie odrzucić ten projekt. Składamy taki wniosek. Zaraz na ręce pana marszałka go złożę.

W związku z powyższym składamy również poprawkę, która zwiększa do 11 członków skład rady, która zwiększa (*Dzwonek*) przedstawicielstwo hodowców, zwiększa również przedstawicielstwo organizatorów wyścigów konnych, eliminuje możliwość zgłaszania kandydatów przez indywidualnych właścicieli koni.

Szanowni Państwo! To nie jest reprezentacja. To jest absurdalny projekt, któremu się sprzeciwiamy. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Mordaka, klub Kukiz'15.

Posel Robert Mordak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o wyścigach konnych. Otóż projekt owej ustawy ma ułatwić prowadzenie działalności Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, z tym że w projekcie ustawy wątpliwości budzi powoływanie i odwoływanie prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Otóż będzie on powoływany i odwoływany przez ministra rolnictwa. Niestety ustawa nie określa również długości kadencji prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, co jednoznacznie upolitycznia tę funkcję. Poza tym zmiana ustawy w żaden sposób nie odnosi się do możliwości samofinansowania się wyścigów konnych, co utrzymuje dotychczasowe dofinansowanie z budżetu państwa dla owej organizacji. Może to niewątpliwie budzić zdumienie. Pragnę

Posel Robert Mordak

zauważyć, że na całym świecie tego rodzaju działalność jest wysoce rentowna.

Niemniej jednak Kukiz'15, mając na względzie dobro hodowców koni wyścigowych i traktując tę ustawę jako przejściową w stosunku do ustawy, która materię wyścigów konnych dostosuje do europejskich i światowych standardów, będzie głosować za zmianą owej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozostaje mi wzdychać. Dobra zmiana zmienia po kolei wszystko. Najpierw była kadra w Janowie Podlaskim i Michałowie, a teraz nadszedł czas na Radę Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Dotychczas wszystko funkcjonowało dobrze i prawidłowo, ale apetyt partii rządzącej sięgnął i po stanowiska w Polskim Klubie Wyścigów Konnych. I za chwilę będziemy już mieć nową radę, nowego prezesa, bo rada, która dotychczas funkcjonowała właściwie prawidłowo, do której nie było większych zastrzeżeń, po pierwszym zwołaniu rady nie będzie już funkcjonowała.

Zaproponowane zmiany wzmacniają rolę ministra rolnictwa, równocześnie zwiększając zakres znaczenia prezesa rady, którego powołuje tak naprawdę sam minister. Organizacja pracy dotycząca wyścigów jak dotąd nie budziła większych zastrzeżeń, ale i tu musicie państwo pomajsterkować, i tutaj też trzeba coś zmienić. Zmniejszenie liczby członków rady klubu z 25 do dziewięciu z jednej strony może i wprowadzi pewnego rodzaju oszczędności związane z wynagrodzeniami, ale z drugiej strony spowoduje również, że jeśli chodzi o sposób powoływania członków rady, można domniemać, będziemy mieć mniej kompetentnych ludzi, z mniejszą orientacją, a w tym momencie spowoduje to tylko to, że łatwiej będzie podejmować decyzje, które będą zgodne z wolą wodza.

Zgodnie z przedstawioną nowelizacją sześciu członków rady będzie powołanych przez ministra rolnictwa spośród kandydatów przedstawionych przez organizatorów wyścigów konnych, organizacje zrzeszające hodowców i właścicieli koni dopuszczonych do udziału w wyścigach konnych lub osoby, które zgłosiły indywidualnie swą kandydaturę. Jak osoby, które zgłaszają się indywidualnie, mogą znać specyfikę tego rodzaju działalności, w przypadku której ludzie przez długie lata wypracowywali procesy, które mają ułatwiać, a w zasadzie podnosić poziom i ja-

kość działania klubu? Uważam, że to powinno być uporządkowane, że nie może być: lub, tylko: dwóch kandydatów stąd, dwóch stąd, dwóch stąd. To daje jakiś system i jakiś głos rozsądku w tej radzie.

Dobra zmiana będzie polegała również na tym, że jeżeli członek rady utrudnia pracę, czyli ma odrębne zdanie od reszty, to można go odwołać zgodnie z tymi zapisami, które państwo wprowadzacie. To jest niedopuszczalne i wręcz, powiedziałabym, niebezpieczne. Takie odwołanie mogłoby być tylko ze strony organizacji rekomendującej kandydata. Podobnie z prezesem – rada może wnioskować o odwołanie do ministra rolnictwa. Wszewładza ministra rolnictwa odnosi się do odwołania członka rady z własnej inicjatywy. Jedyne, co nie budzi kontrowersji, to podejmowanie uchwał większością głosów w obecności co najmniej połowy członków. Prezes jest powoływany i odwoływany przez ministra rolnictwa i do tego nie będzie potrzebny głos rady. Ewentualnie co najwyżej minister może zasięgnąć opinii.

Analiza raportu NIK potwierdza tylko, że nic złego nie dzieje się w Polskim Klubie Wyścigów Konnych. Klub działa prawidłowo na rzecz poprawy hodowli koni i rozwoju wyścigów. Nadzór nad prowadzeniem toru na Służewcu przez PKWK również prowadzony jest bez większych zastrzeżeń. Nieprawidłowości wskazane w raporcie NIK tak naprawdę dotyczą zaległych należności za wynajem bokсів i stajni. To jest jedyne, największe przewinienie. Zadania nałożone na klub realizowane były w sposób zgodny i zgodnie z ustawą.

Dotychczas PKWK pełnił rolę nadzorczą w odniesieniu do wyścigów konnych odbywających się na Służewcu, w Partynicach czy na Hipodromie. Nowoczesna sprzeciwia się takim zmianom, z których ewidentnie widać, że minister decyduje o kształcie rady i powołanym prezesie, a rada i tak podejmuje decyzje zgodnie z wolą szefa.

Reasumując (*Dzwonek*), czas, by państwo wyciągnęli wnioski z lekcji pt. amatorszczyzna w stadniach koni, która kosztowała nasz kraj bezpowrotnie straty wizerunkowe i w konsekwencji również finansowe. Należy stawiać na profesjonalistów, a nie biernych, miernych i wiernych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyścigach konnych będzie negatywne, jako że tak naprawdę o żadnych merytorycznych zmianach w tym projekcie nie

Posel Mirosław Maliszewski

możemy mówić, nie możemy mówić o zmianach, które mają usprawnić funkcjonowanie Polskiego Klubu Wyścigów Konnych czy poprawić organizację wyścigów konnych, które w Polsce mają wielką tradycję i mają także wielki dorobek. Ta ustawa jest oczywiście ustawą kadrową albo ustawą personalną, albo, mówiąc bardziej dosadnie, tak jak tu mówiliśmy wcześniej, ustawą o zamianie nieswoich na swoich. Już z tego powodu ta ustawa zasługuje na odrzucenie, przynajmniej na jej niepoparcie.

Ale druga rzecz, która jest bardzo istotna, a która ma wymiar nawet szerszy niż treść tej ustawy, to ograniczenie roli Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, nie tylko poprzez zmianę liczby członków, co spowoduje, że wiele organizacji, aktywnych organizacji, które w tej sferze funkcjonują, wiele osób, które mają wielkie doświadczenie w tej materii, nie będzie mogło się w tej radzie znaleźć z powodu braku miejsca. To jest antyobywatelskie. Antyobywatelskie jest także to, że rola i kompetencje Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych w tej ustawie są ograniczane. To jest kierunek dokładnie odwrotny do tego, w jakim powinniśmy zmierzać. W społeczeństwach dobrze rozwiniętych, obywatelskich raczej się więcej władzy przeznacza dla tych, którzy w danej branży funkcjonują w przestrzeni publicznej, także w formule organizacji pozarządowych, niż cementuje się oddziaływanie samego rządu. Ten zapis, który mówi o powołaniu i odwołaniu prezesa klubu, dając tę kompetencję tylko i wyłącznie ministrowi rolnictwa, nie dając w tym zakresie żadnej kompetencji radzie, właśnie to scementowanie pokazuje.

Chciałbym coś dobrego powiedzieć o tym projekcie, ale niestety nie mogę. Wiemy, że on służy do tego, aby dokonać zmian personalnych i znaleźć ludzi, którzy będą bardziej podlegli ministrowi. Może minister chciałby taką władzę mieć, ale to jest też niebezpieczne, nie tylko dla samej rady, ale także dla samego ministra. Jeszcze raz powtórzę te tezy, które były stawiane, dotyczące sytuacji stadniny w Janowie Podlaskim, gdzie bez procedury konkursowej zostali powołani na określone funkcje niekompetentni ludzie, którzy w rozumieniu wielu doprowadzili do trudnej sytuacji tej stadniny, a przynajmniej do tego, że straciła ona swój wielki dorobek i szacunek na arenie międzynarodowej. Przecież pan Marek Trela chyba znajduje się w składzie obecnej rady wyścigów konnych, więc być może... pan Marek Trela, który jeszcze niedawno był dyrektorem stadniny w Janowie, który będzie pewnie wymieniony, jeśli chodzi o tę radę.

Chcę również powiedzieć i wyrazić nadzieję, że jak państwo będziecie dokonywali tych zmian kadrowych, one będą bardziej przemyślane niż te w Janowie Podlaskim, bo nie możemy sobie pozwolić na kolejne ośmieszenie, na kolejną utratę zaufania czy kolejne narażenie instytucji, organizacji, a taką są

wyścigi konne w Polsce, na pośmiewisko międzynarodowe czy na pośmiewisko krajowe, już nie mówiąc o tym, że mogłoby dojść do takiej tragedii jak w Janowie.

Reasumując, Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że ta ustawa jest złą zmianą, nie dobrą zmianą, i z tych kilku powodów, o których powiedziałem wcześniej, nie będziemy jej popierać w dalszym procesie legislacyjnym. Dziękuję bardzo (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się ośmioro pań i panów posłów.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan Krzysztof Truskolaski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny proponuje ustawę, która ma za zadanie tylko i wyłącznie zmiany personalne. PiS chce położyć rękę na kolejnej instytucji, w której chce wprowadzić tzw. dobrą zmianę, ale niestety jak zwykle jest to zmiana tylko i wyłącznie kadrowa. Cytując klasyka: przecież oni muszą gdzieś pracować.

Panie i panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, nie idźcie tą drogą. Jak wiadomo, minister Jurgiel nie ma dobrej ręki do dobierania współpracowników. Przykład tego mamy w stadninach w Janowie Podlaskim, Michałowie. Ta dobra zmiana zepsuła dużo, a nawet dużo za dużo. Czy zamierzacie znowu popełnić te błędy? Szanowni państwo, nie powtarzajcie drugi raz tych błędów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, już to w części słyszałem w wypowiedziach poprzedników. Moje pytanie brzmi: Czy naprawdę państwo uważacie, że prezes klubu wyścigów konnych musi być z nadania politycznego? Czy w następnej kolejności będziecie upolityczniać inne podobne instytucje, kluby sportowe czy też związki

Posel Stefan Romecki

sportowe, stowarzyszenia fujarkowe, tytoniowe i innej maści? Uważam, że czas postawić na profesjonalistów, a nie amatorów, laików z nadania politycznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak przy poprzedniej ustawie mogłem pochwalić rząd, tak, panie pośle wnioskodawco, sprawozdawco, niestety nawet pan dobrze nie przeczytał tego projektu. Pan nie wiedział, o czym pan mówi, niestety z przykrością muszę to powiedzieć. To pan powinien wytłumaczyć posłankom i posłom, na czym ta ustawa polega, a pan się sam w niej pogubił.

Zmniejszenie, przynajmniej, może zrobić to zmniejszenie, tylko naprawdę proszę powiedzieć prawdę, jakie to jest zmniejszenie, kto tam jest przedstawicielem. Nie jest tak, jak pan poseł mówił. Projekt mniejszości, który zgłosiłem, państwo wszystkie poprawki już podczas pierwszego czytania odrzucaliście, nie byliście... nie chcecie rozmawiać, a było środowisko, które wam mówiło, że ta ustawa jest źle przygotowana, na kolanie. A może po prostu szybko jeden z senatorów machał palce w tej ustawie, to chyba najbardziej o tym świadczy. W Janowie pobawił się, teraz będzie się bawił na wyścigach konnych. To jest wasz problem, dobieście sobie lepszych podpowiadaczy, lepsze osoby, które wam napiszą dobry projekt, a tak naprawdę ten projekt ustawy jest naprawdę, co powiedział przedstawiciel Platformy pan poseł Michał Szczerba... Tak naprawdę nadaje się on do odrzucenia i za tym będziemy głosować.

Natomiast bardzo was proszę o to, żebyście zastanowili się nad poprawkami, które zostały złożone jeszcze przez klub Platformy Obywatelskiej, i poprawką, już w tej chwili wnioskiem mniejszości, który złożyłem podczas pracy w komisji, bo to byłaby dobra poprawka, gdyby faktycznie przedstawiciele ludzi, którzy się znają, fachowców, mogli uczestniczyć w radzie. To jest moje pytanie *(Dzwonek)*, czy zastanowicie się nad poprawkami zgłoszonymi przez Platformę i przyjmiecie te poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Po pierwsze, chciałam zapytać rząd, dlaczego państwo nie uczycie się na własnych błędach. Postanowiliście ręcznie sterować zmianami w stadninach w Janowie Podlaskim i Michałowie i efekt tego mamy bardzo widoczny. Co więcej, musicie państwo się w tej chwili wycofywać ze swoich decyzji i musicie odsuwać od szefowania stadninie człowieka, którego tam postawiliście, i ogłaszacie teraz konkurs.

Moje drugie pytanie. Skąd taki absurdalny pomysł, żeby akurat ustawa, która ma regulować zadania ministra, była projektem poselskim? Przyznam szczerze, że to budzi moje wielkie zdziwienie. Jestem posłem po raz trzeci i wydawać by się mogło, że co jak co, ale ustawy, które dotyczą bezpośrednio prac ministra, powinny być ustawami rządowymi. Myślę, że minister sam powinien chcieć się dowiedzieć, chcieć znać opinie różnych środowisk...

(Posel Artur Dunin: Minister ma niewiele do powiedzenia odnośnie do koni.)

.. jeżeli chodzi o tę pracę, którą ma w przyszłości wykonać.

Pytanie trzecie będzie dotyczyło spraw personalnych. Po pierwsze, od dłuższego czasu nie jestem w stanie się dowiedzieć, może przy okazji dzisiaj się dowiem, czy pani prezes Durmała, czyli szefowa Michałowa, jest prezesem pełniącym obowiązki czy już pełnoprawnym prezesem. Próbuję się tego dowiedzieć, od ministra Jurgieła, ciągle nie mogę. Po drugie, w kontekście spraw w Janowie i Michałowie pojawiały się dwa nazwiska. Pierwsze nazwisko to Jan Dobrzyński, drugie nazwisko – Andrzej Wójtowicz.

(Posel Piotr Olszówka: Rozmawiamy o wyścigach konnych.)

Środowisko końskie jest zaniepokojone ich obecnością i tym, co ci panowie robią wokół spraw związanych z końmi, więc chciałabym się dowiedzieć, czy któryś z tych panów jest brany pod uwagę jako przyszły...

(Posel Izabela Leszczyna: Poseł mówi, co chce.)

...szef klubu wyścigów konnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Olszówka: To w oświadczeniach.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy rozpatrywaniu projektu w komisji przywołany został raport Najwyższej Izby Kontroli. Dotyczył realizacji zadań określonych w ustawie o wyścigach konnych oraz

Posel Małgorzata Pępek

nadzoru właścicielskiego nad torem wyścigów konnych na Służewcu.

Ustalone przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości polegały głównie na nieściągnięciu należności z tytułu opłat czynszowych za wynajem stajni i boksów. Zaległości te powstały przed majem 2008 r., to jest przed przekazaniem przez klub toru wyścigów konnych na Służewcu w dzierżawę Totalizatorowi Sportowemu.

Raport Najwyższej Izby Kontroli, w większości pozytywny, odnosi się do kwestii finansowych, tymczasem omawiany dziś projekt koncentruje się na zmianach personalnych. Ustawa ma na celu zmniejszenie liczby członków Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych z płynnej liczby od 15 do 25 członków do stałej liczby 9 członków. Ustawa przewiduje wyłącznie zmiany w organizacji Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych oraz zmiany trybu powoływania i odwoływania prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Mam wrażenie, że celem ustawy jest nie wprowadzanie jakichkolwiek zmian, tylko wymiana członków rady i prezesa klubu, i to w ciągu 60 dni od daty jej wejścia w życie.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy istnieje prawdopodobieństwo, że powtórzą się sytuacje, które pamiętamy z Janowa Podlaskiego i z Michałowa? To jest właśnie kolejna dobra zmiana ze strony PiS-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Kossakowskiego.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przy okazji omawiania tego projektu chcę zapytać posła sprawozdawcę o informację Najwyższej Izby Kontroli, z którą Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi miała okazję zapoznać się w dniu 12 kwietnia. Dotyczyła ona wyników kontroli realizacji zadań określonych w ustawie o wyścigach konnych oraz w zakresie nadzoru właścicielskiego nad torem wyścigów konnych na Służewcu w Warszawie. Czy analiza tego dokumentu i wnioski przedstawione przez NIK przełożyły się w jakiejś kwestii na pracę komisji w zakresie procedowania tego projektu?

Druga kwestia. Czy zostały odzyskane należności z tytułu zaległych opłat czynszowych za wynajem stajni oraz boksów? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Olszówkę.

Posel Piotr Olszówka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie pani minister: Czy prawdą jest, że zmniejszenie liczby członków klubu jedynie poprawi funkcjonowanie tego klubu?

Następnie chciałbym się odnieść do tego, że tutaj padały bardzo mocne słowa, można powiedzieć, na temat działania, na temat tego, jak to będzie źle po tej zmianie, która nastąpi, mam nadzieję, niebawem. Niemniej jednak w komisji nie było dobrej woli, aby można było ten temat merytorycznie przedyskutować.

Ja bym chciał jeszcze zapytać wnioskodawców. Do tej pory było zapisane w ustawie, że liczba członków klubu wynosiła od 15 do 25. Czy zdarzyło się kiedyś, że było tych członków 15?

Ja bym chciał zapytać również: Czy zawsze będzie tak, cokolwiek będzie miała wspólnego komisja rolnictwa... czy będzie się to sprowadzało tylko i wyłącznie do zmian w stadninach koni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę.

Posel Michał Szczerba:

Szanowni Państwo! Rozmawiając o wyścigach konnych, nie da się uniknąć tematu hodowli koni – koni czystej krwi arabskiej. To są konie wyścigowe. Michałów i Janów Podlaski dostarczały najlepsze konie arabskie dla wyścigów konnych, dla tych prób selekcyjnych koni.

Szanowni Państwo! To jest kolejna ustawa, w przypadku której majątek państwowy, nasz wspólny majątek, może być przekazany w nieodpowiedzialne ręce. W latach 20. poprzedniego wieku najznamienitsi obywatele m.st. Warszawy, pasjonaci koni, wyścigów konnych, ufundowali to miejsce – tor wyścigów konnych na Służewcu. Towarzystwo kupiło 150 ha. Zostały tam urządzone wyścigi konne i jeden z najnowszych obiektów w Europie, którego projektantem był hrabia Plater-Zyberk. Dzisiaj państwo organizację wyścigów konnych i ten fantastyczny obiekt w sercu naszej stolicy, perłę architektury, przekazujecie, możecie przekazać osobie niekompetentnej, osobie, którą powołuje jedna osoba. Rada, którą według tej ustawy chcecie powołać, nie będzie miała żadnego wpływu na jej powołanie. To będzie rada całkowicie fasadowa. Mimo że zapisujecie 4-letnią kadencję rady, tak naprawdę minister w każdej sytuacji będzie mógł odwołać członka rady. Wcześniej mógł to zrobić tylko na wniosek organizacji, która go delegowała.

Posel Michał Szczerba

Pytanie do pani minister: Jak minister właściwy do spraw rolnictwa (*Dzwonek*) w tej sytuacji będzie sprawował nadzór nad Polskim Klubem Wyścigów Konnych, nad polskim jockey clubem, który może utracić swój wizerunek i markę, tak jak wcześniej stadniny koni czystej krwi arabskiej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ponieważ lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią minister Ewę Lech.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staralam się zanotować te pytania, chociaż w sumie one były bardzo podobne.

Niestety nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że są to działania polityczne, i niewiele widzę wspólnego ze stadninami, o których była mowa – w Michałowie i w Janowie Podlaskim. To są dwie różne rzeczy, absolutnie.

(*Posel Michał Szczerba*: To jest hodowla koni wyścigowych.)

No to tylko konie wyścigowe są tutaj jakimś łącznikiem, natomiast to są zupełnie inne podmioty, czym innym się zajmujące, więc nie widzę tu specjalnego związku.

Nie są to działania polityczne. Pierwsze i najważniejsze: te zmiany miały przede wszystkim uporządkować obowiązujące przepisy w tym zakresie, w zakresie organizacji Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, trybu pracy tej rady i klubu wyścigów. Chcę powiedzieć, że podczas tego krótkiego okresu, od kiedy jestem podsekretarzem stanu i zlecono mi nadzór nad Polskim Klubem Wyścigów Konnych, miałam do czynienia z różnymi przepychankami, jeśli chodzi o członków rady. Mówimy tutaj o takich przypadkach, kiedy członkowie rady specjalnie utrudniali jej prace, nie było możliwości ich odwołania albo kiedy ci członkowie byli powoływani na wnioski organizacji, które przestały istnieć. Wtedy takiego członka praktycznie nie można było się pozbyć, nawet nie było takiej możliwości, żeby można było zamienić go na kogoś innego, kogoś, kto miałby ochotę solennie pracować.

Krótko mówiąc, te zmiany służą uporządkowaniu pewnych spraw organizacyjnych. Oczywiście wzmocnienie nadzoru ministra rolnictwa nad Polskim Klubem Wyścigów Konnych będzie miało miejsce m.in.

poprzez wprowadzenie członka desygnowanego przez ministra rolnictwa jako jednego reprezentanta do rady.

(*Posel Michał Szczerba*: Minister desygnuje prezesa, to po co ma członka rady mieć?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę nie wchodzić teraz w polemikę z panią minister. To jest czas na zabranie głosu przez panią minister.

(*Posel Michał Szczerba*: Biorę przykład z prof. Pawłowicz.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Jest oczywiste, że zmniejszenie liczby członków rady ułatwi pracę. Po prostu w mniejszym gronie będzie łatwiej uzgadniać pewne kwestie, będzie mniej różnych odrębnych zdań. Myślę, że tutaj to idzie w dobrym kierunku.

(*Posel Izabela Leszczyna*: To zły przykład.)

Liczba chętnych, którzy już teraz się zgłaszają, mimo że ustawa jeszcze nie weszła w życie, jest bardzo duża. Będą zgłaszane osoby naprawdę kompetentne i ten zarzut jest raczej niesłuszny.

Jeśli chodzi o pytanie o to, kto będzie prezesem, czy ta pani – przepraszam, nie pamiętam nazwiska – która jest p.o. szefem Michałowa...

(*Posel Michał Szczerba*: Kluzik-Rostkowska.)

Tak, nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo to nie leży w mojej kompetencji, tak że nie odpowiem na to pytanie. Natomiast jeśli jest takie pytanie, to możemy odpowiedzieć na piśmie.

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: Dobrze.)

Nie widzę więcej kwestii. Ogólnie powiedziałam...

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: A możemy wiedzieć, dlaczego to nie jest rządowy projekt?)

Zwykle projekt nie jest rządowy, jeżeli chcemy coś szybciej procedować.

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: A po co tak szybko chcecie to robić?)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale chwila szczeroci.)

(*Posel Michał Szczerba*: Ha, ha, ha.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam panią minister.

Bardzo proszę panią poseł o nieprowadzenie polemiki. Jeżeli ma pani ochotę na pogawędkę poza salą, to bardzo proszę poprosić o możliwość spotkania z panią minister. Natomiast teraz jesteśmy w punkcie, kiedy głos zabiera podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa. Pani miała okazję zadać pytanie. Pani minister odpowiada. Proszę nie prowadzić polemiki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

W takim razie też odpowiem na piśmie.
(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Dobrze, dziękuję.*)

Na dwa pytania pani poseł odpowiemy na piśmie.
Myślę, że to jest wszystko, co zdażyłam tutaj zanotować. Większość się, niestety, powtarzała.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że nie jest to żadne działanie polityczne. Chodzi tylko o uporządkowanie pewnych spraw, których dotychczasowa ustawa nie regulowała i nie wyjaśniała, chociażby o zwrot kosztów podróży itd. To naprawdę jest bardzo dobry projekt. Tylko tyle. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Ryszarda Bartosika.

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Padło tutaj kilka pytań, do pewnej części postaram się odnieść.

Po pierwsze, kwestia zmniejszenia liczby członków rady. Dotychczas było tak, że mogło być ich 15, ale w ostatnim czasie członków rady było 25. Wyglądało to tak, że jedna organizacja mogła mieć nawet czterech czy pięciu członków w tej radzie. Uważamy, że tak nie musi być. Wystarczy, jak organizacja będzie miała jednego członka. Będą tutaj oszczędności, a w radzie będzie reprezentacja.

Kolejna kwestia. Czy prezes musi być z nadania politycznego? Oczywiście nie musi i myślę, że tak nie będzie.

Było też pytanie dotyczące raportu NIK-owskiego. Czy ten raport przełożył się na prace komisji? Oczywiście tak, były tam pewne wnioski i ten projekt wychodzi naprzeciw tym wnioskom, tak aby usprawnić prace tej organizacji.

Jeżeli chodzi o zwrot pieniędzy, które są winni wierzyciele, to jest to wysokość, niestety, 10% i tych środków odzyskać nie można. To również znajduje się w raporcie NIK.

Szanowni państwo, chciałbym tylko jeszcze podzielić się kilkoma wnioskami z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z dyskusji. Mianowicie jest tutaj mnóstwo głosów państwa posłów, polityków, ale chciałbym przekazać, co mówili przedstawiciele organizacji. Na przykład członek Polskiego Związku Hodowców Koni Pełnej Krwi Angielskiej Jarosław Szmyt na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kiedy procedowaliśmy ten projekt, powiedział, cytuję: Jestem hodowcą koni wyścigowych. Mógłbym tylko dodać do tego, co powiedzieli przedmówcy, że

zmiana idzie w dobrym kierunku. Jest działaniem idącym we właściwym kierunku. To jest głos przedstawiciela tego środowiska, ale co więcej, dalej ten pan mówi tak: Proszę państwa, pojawiają się na sali głosy i jest taka opinia, że obecni członkowie Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych to superfachowcy. Nic bardziej mylnego – mówi przedstawiciel środowiska. Padły ostrzejsze słowa, też je zacytuję, to są nie moje słowa, ale przedstawiciela środowiska: Grupa cwaniaków biegła do ministra, żeby przeforsować swoich ludzi, którzy później bardzo często mieli w radzie tylko jedno zadanie – głosować na odpowiedniego kandydata i później utrzymywać tego kandydata.

Szanowni Państwo! Jeśli środowisko przekazuje takie głosy, to nie wiem, skąd państwo czerpią opinię, że wszystko do tej pory było w porządku. Te słowa znajdują się w pełnym zapisie przebiegu posiedzenia komisji. Ale i inny przedstawiciel środowiska, dyrektor Polskiego Związku Hodowców Koni Andrzej Stasiowski, stwierdza: W zasadzie nie było wątpliwości co do tego, że jest potrzeba dokonania zmian. Nie było również dyskusji na temat tego, że powinno się ograniczyć liczbę członków rady. Takich głosów, proszę państwa, w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi było wiele. My w te głosy się wsłuchujemy i nasz projekt zmierza w kierunku zgodnym z postulatami środowiska. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Michał Szczerba: A odrzucenie?*)

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej (druki nr 395 i 430).

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Łukasz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach wykonywania

Posel Sprawozdawca Łukasz Schreiber

niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia br. rozpatrywała ten projekt. Stanowisko rządu przedstawił podsekretarz stanu pan Leszek Skiba. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego rządowego projektu bez poprawek.

Kilka słów o samym projekcie. Mamy oczywiście do czynienia z próbą uszczelnienia systemu VAT. Luka w zakresie VAT jest szacowana przez Komisję Europejską, ostrożnie, na ok. 10 mld euro, natomiast przez polski rząd nawet na ok. 55 mld zł. Komisja Europejska także, jeżeli chodzi o unikanie płacenia VAT, przedstawiając wyliczenia, szacuje, że od roku 2010 nastąpił wzrost z 18% potencjalnego poboru VAT w Polsce aż do 27% możliwych osiągniętych dochodów w roku ubiegłym. Trzeba więc mówić o gwałtownym wzroście, a będzie on jeszcze większy, biorąc pod uwagę, że w roku 2005 kształtował się na poziomie raptem 9%.

Czemu ma służyć powołanie spółki celowej? Ma służyć oczywiście temu, by ta spółka przygotowała centralny rejestr faktur, a to ma pomóc przygotować skomplikowane narzędzia informatyczne i zakup odpowiednich modułów, by administracja skarbową i celną mogła działać efektywnie, czyli nie na zasadzie opresyjności wobec uczciwych przedsiębiorców, ale na zasadzie opierającej się na tym, by wyselekcjonować potencjalne podmioty, w których dzieją się rzeczy, które należy skontrolować. Zresztą takie działania, które są podejmowane dzisiaj przez nas, mają już praktykę w innych państwach. Mówi się choćby o efekcie portugalskim, ale dotyczy to także innych krajów.

Wnioski, które przedstawił rząd w tym projekcie, pokrywają się z wnioskami choćby Najwyższej Izby Kontroli. Z tych wszystkich powodów Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Gabriellę Masłowską.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Administracja skarbową potrzebuje dzisiaj coraz bardziej skutecznych metod w walce z przestępczą działalnością polegającą na wyłudzeniu podatków, szcze-

gólnie VAT, a także polegającą na karuzelach podatkowych. Do takiej działalności efektywnej, skutecznej potrzebne są dzisiaj nowoczesne rozwiązania informatyczne. Tak jak na początku lat 90. wprowadzono nieznaną wcześniej metodę banderolowania, jeśli chodzi o pobór akcyzy, tak w tej chwili jest potrzeba opracowania innych metod, które mają wyprzedzić pomysły nieuczciwych podatników. Istniejące do tej pory rozwiązania są niewystarczające.

Zarówno zmiany przepisów prawa, jak i przeprowadzane kontrole nie nadążają za pomysłami uchylających się od płacenia podatków, ukrywających się w szarej strefie. Powoduje to ogromne uszczuplenie należności podatkowych w budżecie. One są często wykrywane zbyt późno i są niemożliwe do odzyskania, do wyegzekwowania. Z danych z kontroli Najwyższej Izby Kontroli wynika, przed chwilą dosłownie przedstawił nam to prezes Najwyższej Izby Kontroli, że wyłudzenia VAT-u Najwyższa Izba Kontroli w 2013 r. ocenia na 19,7 mld zł, w 2014 r. była to już kwota 33,7 mld zł, w roku 2015 jest to już 81,9 mld zł. Tak że wyraźnie widzimy zmniejszającą się relację dochodów z VAT-u do produktu krajowego brutto, a także wszystkich dochodów podatkowych do produktu krajowego brutto. W latach 2011–2015, kiedy to mieliśmy do czynienia z falą nieuczciwych praktyk w zakresie płacenia podatków, stosunek wpływów z VAT-u do produktu krajowego brutto obniżył się z 7,7% do 6,9%, natomiast stosunek wszystkich wpływów podatkowych do produktu krajowego brutto w Polsce obniżył się z 15,5% do 14,5%, co świadczy o tym, że zasilanie budżetu państwa z tego głównego źródła wpływów budżetowych, czyli wpływów podatkowych, słabnie.

Wobec tego, uwzględniając te okoliczności, uwzględniając potrzeby polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa, a także doświadczenia międzynarodowe, obecny rząd w trybie bardzo pilnym przystąpił do szeregu działań, które mają zapobiegać nieuczciwym praktykom w dziedzinie płacenia podatków. Omawiana ustawa jest jednym z elementów tych działań, które są podejmowane dosyć szybko i, miejmy nadzieję, będą bardzo skuteczne. Wymagają one ogromnego wysiłku ze strony rządu, wnioskodawców, pomysłodawców, ale także wymagają dużego wysiłku ze strony parlamentu.

Podczas dyskusji nad projektem w Komisji Finansów Publicznych opozycja jak zwykle podnosiła takie kwestie, jak bezpieczeństwo danych wrażliwych, sposób ich zabezpieczenia, koszty i oszczędności, podnosiła też wątpliwości co do korzyści i samej formy organizacyjnej w postaci spółki celowej, która miałaby zostać powołana i miałaby realizować podstawowe zadania na tym etapie. Biuro Legislacyjne wniosło bardzo liczne poprawki, które zostały zaakceptowane przez przedstawicieli Ministerstwa Finansów, przez podsekretarza stanu. W efekcie znaczną przewagą głosów, 20 wobec 8 przeciwnych, Komisja Finansów Publicznych skierowała ten projekt do dalszych prac legislacyjnych, zaakceptowała ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Istotą przedłożenia jest powołanie spółki celowej, której zadaniem będzie zbudowanie systemu informatycznego uszczelniającego system podatkowy, systemu, który de facto ma wprowadzić centralny rejestr faktur. Jest to kolejny krok w uszczelnianiu systemu podatkowego po jednolitym pliku kontrolnym wprowadzonym przez rząd Platformy Obywatelskiej i Sejm poprzedniej kadencji. To bardzo dobrze, tu się zgadzamy. Dlaczego jednak Ministerstwo Finansów wpadło na pomysł powołania spółki, która przy użyciu najnowszych technologii informatycznych, na które, zgodnie ze słowami pana ministra, nie stać państwa polskiego, ma filtrować zdarzenia gospodarcze na rynku? Tego nie rozumiemy i z tym rozwiązaniem generalnie się nie zgadzamy.

Zgadzamy się, że działania rządu Platformy Obywatelskiej w zakresie uszczelniania systemu podatkowego należy kontynuować, być może modyfikować, być może tam, gdzie trzeba, wzmacniać, bo zwykle jest niestety tak, że oszuści są o krok przed nami. Trzeba to robić, żeby ścigalność podatków była coraz bardziej efektywna. Tu znowu się zgadzamy. Jednak naszym zdaniem wyprowadzenie obsługi informatycznej uszczelniającej system podatkowy poza resort jest po prostu niebezpieczne. Zatrudnianie firm zewnętrznych do obsługi w tym zakresie radykalnie zwiększa zagrożenie dostępem osób nieuprawnionych do danych wrażliwych. Ponadto osoby zatrudnione w takiej spółce będą ukierunkowane, co jest oczywiste, wybitnie komercyjnie, a to także niesie dodatkowe zagrożenia. Urzędnicy służby cywilnej, którą państwo niestety zniszczyliście, ślubowali przestrzegać zasady bezinteresowności, a taka zasada w biznesie nie obowiązuje. I wreszcie dziwi to, że partia, która, będąc w opozycji, krytykowała powoływanie spółek celowych do zadań zdecydowanie bardziej pasujących do komercjalizacji niż ściąganie podatków, powołuje spółkę, żeby, i to wynika z uzasadnienia i słów pana ministra, móc więcej płacić informatykom. Jednocześnie państwo obniżacie wynagrodzenia dyrektorom departamentów. Jest to działanie zupełnie nieracjonalne. Proponuję też, żeby rząd zastanowił się, czy w ogóle jest mu potrzebne Ministerstwo Finansów, skoro kompetencje podatkowe outsourcuje państwo na rynek, a wiele innych istotnych kompetencji przekazujecie państwo ustawą z druku nr 405 ministrowi rozwoju.

Panie Ministrze! Życzę panu więcej wiary w swoich pracowników. Naprawdę warto tym ludziom za-

ufać, docenić ich, wynagradzać. Jednocześnie ministrowi finansów życzę bardziej wyprostowanej postawy wobec innych resortów, bo to minister finansów odpowiada za stan finansów publicznych, a to zobowiązuje. Trzymam kciuki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna, klub Kukiz'15.

Poseł Wojciech Bakun:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz mamy do czynienia z dobrymi założeniami, natomiast z wykonaniem może być faktycznie średnio. Zarówno ja jako osoba zajmująca się informatyką, jak i cały klub Kukiz'15 jesteśmy zwolennikami dobrej informatyzacji, dobrej informatyzacji w administracji rządowej. Specjalnie zaznaczyłem słowo „dobrej”, dlatego że – jak pokazują doświadczenia z lat ubiegłych – różnie z tym bywa. Żeby daleko nie szukać, wskażę niedawno procedowane przesunięcie systemu CEPiK 2.0 czy e-Recepty. Jest cała masa innych projektów, które nigdy nie zostały ukończone lub ich ukończenie znacząco przesunęło się w czasie. Fakt jest taki, że powołanie tej spółki ma jeden cel. Spółka ma budować, utrzymywać kolejny system informatyczny. W rzeczywistości budujecie państwo kolejny pomnik niekompetencji, kolesiostwa, nepotyzmu.

(Poseł Gabriela Mastowska: Skąd pan wie?)

Kolejne 7–12 osób zatrudnionych w spółce. W tej chwili takie zadania mogą wykonywać spółki zewnętrzne, może wykonywać Ministerstwo Cyfryzacji. I taka powinna być rola, nie rola, tylko taki powinien być kierunek tego rozwoju. Powinno to iść w kierunku konsolidacji systemów, a nie jeszcze większej defragmentacji. Zresztą dokładnie taką opinię wyraziła pani minister Anna Streżyńska. Fakt drugi: jesteście państwo niespójni w swojej dobrej zmianie. Z jednej strony jest ministerstwo kierowane przez panią Annę Streżyńską, słusznie mówiące o potrzebie konsolidacji systemu, z drugiej strony państwo chcą powołania kolejnej spółki realizującej projekt w bardzo wąskiej dziedzinie, śmiem podejrzewać, że średnio kompatybilny z całą masą pozostałych systemów działających w naszej administracji.

Piszecie państwo o zakończeniu działania tej spółki celowej. Zapytam: Kto będzie modernizował i utrzymywał to oprogramowanie po zakończeniu działania spółki? Jeżeli ktokolwiek z państwa ma pojęcie o projektowaniu, produkcji i utrzymaniu oprogramowania, to powinniście wiedzieć państwo, że utrzymanie i modernizacja pochłaniają dużo większe środki niż samo stworzenie oprogramowania. Przejęcie i przy-

Posel Wojciech Bakun

gotowanie tego oprogramowania przez inny podmiot będzie kosztowało dużo więcej, niż gdyby robiła to spółka, która oprogramowanie wyprodukowała.

Szanowni Państwo! Mamy jednych z najbardziej zdolnych informatyków, a na 28 państw europejskich zajmujemy 23. miejsce pod względem informatyzacji administracji. W naszej administracji, jak powiedziała pani minister Streżyńska podczas jednego z wywiadów, działa ponad 4300 systemów. W wielu przypadkach te systemy są niekompatybilne. Utrzymanie tego całego chaosu informatycznego, który funduje państwu kolejną spółkę, kosztuje nas około miliona dolarów dziennie. Pani Anna Streżyńska, minister cyfryzacji, również w jednym z wywiadów po objęciu urzędu powiedziała: Jesteśmy jak syndycy masy upadłościowej. Nie dorzucacie państwo do tej masy upadłościowej kolejnej spółki. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! To prawda, że trzeba stworzyć w Polsce porządną system informatyczny, który wesprze państwo w walce z oszustami podatkowymi i firmami wyłudzającymi VAT. O tym mówimy w Polsce od dawna. Nikt nie ma wątpliwości, że m.in. to jest droga, którą powinniśmy iść. Udział wpływów podatkowych – jako procent PKB – w Polsce jest niski na tle krajów Unii Europejskiej i od 10 lat systematycznie maleje. O ile zjawisko to jest, było w zasadzie wytłumaczalne w przypadku przychodów z CIT, gdyż mieliśmy pewne spowolnienie gospodarcze, które obniżyło zyski firm, o tyle spadek wpływów z VAT przy podniesieniu stawki podatku w 2011 r. był zadziwiający. Uszczelnienie luki VAT jest rzeczywiście jednym z lepszych sposobów podniesienia wpływów do budżetu. Po pierwsze, w grę wchodzi znaczne pieniądze, po drugie, mamy tu do czynienia z oszustami, z łamaniem obowiązującego prawa i ukracanie tych praktyk powinno być obowiązkiem państwa.

Rekomendacje Międzynarodowego Funduszu Walutowego dla Polski to, dla przypomnienia, faktycznie m.in. propozycja wprowadzenia drastycznych zmian, jeżeli chodzi o informatyzację naszego państwa i tej sfery, bo mamy tu ogromne zacofanie. To pokazują też doświadczenia innych krajów. Wielka Brytania – udało się tam znacznie ograniczyć lukę w VAT przy zmniejszeniu ilości kontroli, a to dlatego, że w roku 2010 wdrożono nowy system kontroli. Sy-

stem rozpoznaje ryzyko z wykorzystaniem danych dotyczących nieprawidłowości i nadużyć wykrytych w dokumentach składanych wcześniej przez tych samych, ale też różnych podatników. Na podstawie tych informacji system dokonuje oceny stopnia ryzyka. Podobnie działa system w Niemczech, gdzie też udało się nieco poprawić walkę z oszustami w zakresie podatkowym. Natomiast droga, którą zaczyna obie-
rać Ministerstwo Finansów, jest dla nas kompletnie nie do przyjęcia. Kapitał zakładowy – 5 mln zł, zarząd spółki – 3–5 osób, rada nadzorcza – 5–7 osób, cel – zbudowanie systemu informatycznego, który będzie stanowić m.in. centralny rejestr faktur, jak mówi nam pan minister.

Pracę trzeba wykonać, ale obawiam się, że spółki nie będą tworzyć fachowcy. O tym mówili też moi poprzednicy. Obawiamy się, że spółki nie będą tworzyć fachowcy. Obawiamy się, że spółka poszerzy tak naprawdę tylko armię Nikodemów Dyzmów złożoną z przyjaciół i rodziny Prawa i Sprawiedliwości, że właśnie tacy ludzie zasilą zarząd spółki, że tacy ludzie zasilą radę nadzorczą i nie stworzą oni dobrego rozwiązania informatycznego, tylko stworzą kolejny system, którego implementacja w praktyce nie da żadnej wartości dodanej. Przeniesienie tego do praktyk codziennej pracy nad wyłudzeniami VAT nie da żadnej wartości dodanej.

(Posel Gabriela Mastowska: Skąd wiesz?)

Poza tym bardzo nas dziwi droga, którą obrał pan minister, ponieważ mamy przecież Ministerstwo Cyfryzacji, które powinno wziąć odpowiedzialność m.in. za takie projekty. Mamy też Centralny Ośrodek Informatyki, który mógłby realizować takie projekty w ramach swoich zasobów. To są komórki, które tylko czekają, aby postawić przed nimi dodatkowe zadania. Tymczasem co proponuje Ministerstwo Finansów? Ministerstwo Finansów proponuje dalsze mnożenie stolków państwowych, które będzie można przeznaczyć dla osób związanych ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Gabriela Mastowska: Skąd wiesz?)

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać.)

Szanowni państwo, w związku z tymi wątpliwościami, które pojawiają się na horyzoncie, absolutnie nie jesteśmy w stanie poprzeć tego projektu. Jest również wiele innych wątpliwości, które się pojawiają, a więc dotyczących kosztów – o czym tu była mowa – zabezpieczenia danych, które zostaną przeznaczone do pracy w spółce, dotyczących możliwości wycieku ważnych informacji. To dodatkowe wątpliwości, które pojawiały się również w komisji, i absolutnie uważamy, że efekt może być (Dzwonek) zupełnie inny niż zamierzony. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej.

Przedłożony w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy w zasadzie niewiele odbiega od pierwotnej formy projektu. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt w dniu 13 kwietnia br. Na wniosek sejmowego Biura Legislacyjnego wprowadzono liczne zmiany, poprawki, ale wyłącznie o charakterze redakcyjnym i doprecyzowującym.

Przypominam, że celem ustawy jest zapewnienie administracji podatkowej, Służbie Celnej i kontroli skarbowej systemów teleinformatycznych wspierających kontrolę i wykrywanie naruszeń prawa podatkowego. Do tego celu minister finansów reprezentujący Skarb Państwa powoła według projektu spółkę kapitałową z ograniczoną odpowiedzialnością, która będzie miała za zadanie rozbudowę i unowocześnienie istniejących systemów, a także budowę nowych systemów teleinformatycznych. Wykorzystanie współczesnych, nowoczesnych technologii informatycznych w sferze administracji podatkowej i kontroli skarbowej z pewnością powinno przyczynić się do wzrostu skuteczności wykrywania przestępstw i wykroczeń skarbowych oraz karania ich sprawców. W szczególności oczywiście dotyczy to zwiększenia efektywności poboru podatku VAT, gdzie nadużycia i niedobory, tzw. luka VAT-owska, są szczególnie duże. Szacuje się, że te niedobory wynoszą nawet kilka miliardów złotych miesięcznie.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych zapoznaliśmy się z informacją NIK-u dotyczącą wprowadzania do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne. Są to z pozoru legalne transakcje handlowe tworzone przez sieć kilku lub kilkunastu podmiotów, których prawdziwym celem jest wyłudzenie zwrotu podatku VAT, który nie został zapłacony na wcześniejszym etapie. W wyniku tak zorganizowanych przestępstw oszukane zostaje państwo i uczciwi przedsiębiorcy. Działalność ta bardzo często związana jest ze strukturami zorganizowanych grup przestępczych o charakterze międzynarodowym. Negatywne konsekwencje karuzeli podatkowych to nie tylko brak wpływu do budżetu państwa należnego podatku VAT oraz wyłudzenie nienależnego zwrotu podatku VAT, ale także osłabienie konkurencyjności uczciwych przedsiębiorców, którzy nie są w stanie konkurować z oszustami.

Dotychczas stosowane rozwiązania systemowe i organizacyjne okazują się niewystarczające w zwalczaniu oszustw podatkowych. Wśród rozwiązań,

przypomnę, był np. mechanizm odwrotnego obciążenia, było utworzenie instytucji odpowiedzialności solidarnej nabywcy. Jak wynika jednak z tego raportu NIK, oszustwa były wykrywane z opóźnieniem, kiedy oszuści zniknęli, czasem pozostały osoby podstawione, działające jako słupy. Stąd wprowadzenie nowoczesnych systemów teleinformatycznych, w tym utworzenie centralnego rejestru faktur, powinno przyczynić się do zwiększenia skuteczności wykrywania przestępstw i wykroczeń skarbowych, a także szybszego egzekwowania wyłudzonych lub niezapłaconych kwot podatku.

Spółka, która ma realizować zadania związane ze stosowaniem systemów teleinformatycznych, otrzymała bardzo duże uprawnienia: korzystanie z baz danych różnych instytucji czy wchodzenie do danych osobowych bez wiedzy tych osób, rozwiązanie skądinąd prawidłowe, ale mocno ingerujące w sferę ochrony danych, ochrony tajemnic. Nadzór nad przestrzeganiem tego jest zagadnieniem, uważam, bardzo ważnym i istotnym.

Stąd mamy pewne wątpliwości, czy powołany przez radę nadzorczą pełnomocnik będzie wystarczającą gwarancją właściwego nadzoru w tym potrzebnym, ale bardzo wrażliwym temacie. Czy nie powinno być więcej gwarancji ze strony ministra finansów, aby nie było wycieku informacji podlegających ochronie, i to nie tylko podatkowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jeżeli nie ma więcej pań i panów posłów chętnych do zadania pytań, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Ustalam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Informacje, które słyszeliśmy w trakcie dyskusji, o skali wyłudzeń podatku VAT w Polsce są porażające, bo od kilku miliardów w roku 2013 do kilkunastu w roku 2014, a już w ubiegłym roku wyłudzone podatki VAT w wysokości kilkudziesięciu, prawdopodobnie 80 mld. To rzeczywiście olbrzymia strata dla budżetu państwa.

Na tej sali w ramach dyskusji nad tym dobrym projektem – można powiedzieć, że w końcu doczekaliśmy się projektu, który wychodzi naprzeciw potrzebom i ukróci ten karygodny proceder – słyszeliśmy

Posel Piotr Polak

głosy sceptyczne, głosy zdziwienia, że taki projekt się pojawił i debatujemy nad nim dzisiaj.

Mój głos też jest głosem zdziwienia i chciałbym teraz zapytać się pana ministra, dlaczego w Polsce tak późno zajmujemy się tym tematem, dlaczego dopiero my, dlaczego w poprzednich latach chociażby poprzednie kierownictwo ministerstwa, poprzedni rząd nie wzorował się na cytowanym tutaj i pokazywanym przykładzie Portugalii, gdzie wprowadzając podobny system, udało się skutecznie zmniejszyć skalę wyłudzeń VAT.

W związku z tym chciałbym jeszcze raz zapytać pana ministra, jak to się stało, że poprzednie ministerstwo nic nie robiło. Czy robiło? Czy państwo możecie podzielić się z nami takimi informacjami? Czy pracowano nad podobnymi rozwiązaniami, a jeśli nie, to dlaczego nie doczekaliśmy się takich rozwiązań w polskim Sejmie poprzedniej kadencji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Bude.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszyć musi fakt, że wreszcie polityka państwa, polityka rządu robi w tej sprawie coś innego niż to, że ustala statystykę, ustala rosnące miliony, kwotę, która co roku wzrasta z powodu ubytków w podatku VAT. Dzisiaj można było dowiedzieć się, że w zasadzie ministerstwo kontrolowało proces nieuczciwości w zakresie podatku VAT poprzez zbieranie danych statystycznych, ile faktycznie traciliśmy. Dzisiaj mamy realne działania i za to bardzo dziękujemy. To, jakie one przyniosą skutki, oczywiście okaże się po jakimś czasie funkcjonowania spółki i tego systemu informatycznego, który ma to ułatwić, ale na pewno jest to krok w kierunku działania, a nie liczenia, ile tracimy, i jest to niewątpliwie dobry krok.

Jeśli natomiast chodzi o pytania, chciałbym zapytać: Czy ta spółka celowa ma w założeniu charakter czasowy, tzn. czy ona będzie funkcjonowała przez jakiś czas, spełni zadania, przekaże, jak rozumiem, te zamówienia w zakresie informatyzacji, te rzeczy i zostanie rozwiązana, czy już dzisiaj jest ewentualnie przewidywany czas jej funkcjonowania? To po pierwsze.

Po drugie, czy przewidywana jest jakaś nazwa tej spółki? Bo dzisiaj czytamy o tym, że to jest spółka celowa do spraw informatyzacji. Czy ona będzie miała jakąś nazwę?

Po trzecie, kogo ona będzie wyposażać w te elementy, te mechanizmy, które wypracuje, które nabędzie, zakupi? Czy to będą izby skarbowe, czy to będzie tylko KAS, czy to będą też służby? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Izabelę Leszczynę.

Posel Izabela Leszczyna:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Podczas prac nad tą ustawą w komisji na moje wątpliwości dotyczące bezpieczeństwa danych wrażliwych wyprowadzonych poza resort odpowiedział pan, że tak naprawdę tę spółkę powołujecie po to, aby zbudowała ten system i pracowała na danych testowych, a później już do tych prawdziwych, rzeczywistych danych wrażliwych nie będzie miała dostępu.

Pomijam w tej chwili fakt, że to nie jest możliwe, takiego rozwiązania nie da się wprowadzić. Mówiliśmy o tym. To nie jest tak, że jedna ekipa buduje system, a zupełnie inna ekipa później ten system wykorzystuje, że ktoś, kto zbudował bardzo skomplikowany system informatyczny, musi mu towarzyszyć przez całe życie, że inne rozwiązanie będzie bardzo drogie, nieefektywne. Zresztą zapewnienie bezpieczeństwa tych danych – będę się jednak upierać – które w pewnym sensie muszą zostać wyprowadzone poza powołane do tego służby państwowe, będzie niezwykle kosztowne, bo bezpieczeństwo w takich systemach zawsze kosztuje najwięcej.

Ale zakładając, że jest tak, jak pan mówi, proszę powiedzieć, jaki horyzont czasowy państwo zakładacie, czyli ile miesięcy, bo przecież tak szybko wszystko państwo robicie i dopiero to wy podjęliście realne działania. A więc proszę mi powiedzieć, jaki horyzont czasowy sobie zakładacie. Kiedy ta spółka skończy swoją działalność? Kiedy będziemy mieli ten informatyczny rejestr faktur? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Złożyłem poprawkę do art. 7, chodzi o skreślenie pkt 5. Nie ma powodu, by do członków zarządu spółki nie stosować przepisów tzw. ustawy kominowej, zgodnie z którą maksymalne wynagrodzenie to sześciokrotność średnie-

Posel Błażej Parda

go wynagrodzenia, czyli ok. 24 tys. zł. Pani premier może rozporządzeniem dodatkowo podnieść tę kwotę o 50%, czyli do ok. 36 tys. zł. Myślę, że to jest wystarczająca kwota dla członków zarządu, więc nie widzę powodu, aby wyrzucać to z tej ustawy, szczególnie że ta spółka tak naprawdę będzie wykonywała zadania właśnie Ministerstwa Finansów.

Dodatkowo spółka, podejrzewam, nigdy nie osiągnie swojego celu, mimo że jest spółką celową, bo dopiero teraz zacznie się gra w kotka i myszkę i próba dogonienia mafii finansowych. Przecież raz stworzone oprogramowanie nie jest idealne, będzie trzeba je aktualizować, będzie trzeba je ulepszać. A więc pytanie kolejne: Co, jeżeli się okaże, że jest ono niewystarczające, a spółka przestanie istnieć? Czy wtedy powołacie kolejną spółkę do tego, żeby znowu wykonała aktualizację tego oprogramowania? Jest to bardzo, bardzo niefachowe. Może niech ministerstwo stworzy spółkę, która w ogóle będzie robiła całą robotę za całe ministerstwo. Kto wie, może to wyjdzie taniej dla budżetu państwa? Jeden z moich przedmówców zastanawiał się nad nazwą. Ja myślę, że mogłaby to być nazwa PiS off – PiS outsourcing finance fiction. Kto wie, może by pasowało?

(Głos z sali: Ha, ha, ha...)

Ogólnie popieramy ideę uszczelnienia systemu podatkowego, jak najbardziej, brawo za samo podjęcie tematu, ale niekoniecznie w taki nieprzemyślany sposób. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Maśłowską.

Posel Gabriela Maśłowska:

Panie Ministrze! Mnie interesuje sprawa, pytanie, na które chyba nie otrzymałam jednoznacznej odpowiedzi. Mianowicie mamy do czynienia z takimi rozwiązaniami, takimi systemami, kiedy to oprogramowanie tworzone jest przez spółkę zewnętrzną czy też korzysta się z niego na zasadzie licencji, łącznie ze źródłowymi kodami dostępu dla podmiotów, które z tego korzystają. Nie tylko powoduje to podrożenie tego rozwiązania, ale także po prostu rodzi niebezpieczeństwo, rodzi dużą zależność.

Wobec tego, czy państwo rozważacie to, czy w budowanym przez spółkę celową systemie informatycznym powstanie własne oprogramowanie, czy też będziecie państwo korzystać z umowy licencji? Czy to będzie własne oprogramowanie, kody dostępu, czy też będziecie korzystać z zewnętrznych instrumentów na zasadzie licencji? Uważam, że jest to dosyć istotna kwestia. Czy Ministerstwo Finansów dostrzega problem? Czy państwo podejmiecie próbę rozpatrzenia tej kwestii? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I jako ostatni głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście tutaj jest pełna zgoda: uszczelnienie systemu podatkowego jest jak najbardziej konieczne, chociaż my uważamy, że lepiej to uszczelnienie realizować poprzez uproszczenie systemów podatkowych niż poprzez wprowadzenie kolejnych mechanizmów, które mają charakter raczej opresyjny niż jakikolwiek inny. I w związku z tym chciałem pana ministra zapytać, po co tak naprawdę jest ta spółka i jakie są jej cele, ponieważ definicja tych zadań, która jest ujęta w przepisach, w projekcie ustawy, jest dosyć szeroka, natomiast z dyskusji wynika, że ma to być rejestr faktur. Jakie są cele tej spółki, jaki będzie zakres jej działalności? W przepisach, które znajdujemy w projekcie, mamy dla tej spółki bardzo szerokie upoważnienie dotyczące dostępu do baz danych. Jakie to będą bazy danych, które konkretnie? Bardzo bym prosił o doprecyzowanie tego, dlatego że obywatele mają prawo mieć wiedzę na temat tego, jakie to dane, z których rejestrów, i jaki charakter będą miały dane, które będą przetwarzane przez de facto prywatną spółkę, poza kontrolą instytucji państwowych, a jedynie z nadzorem właścicielskim ministerstwa.

Chciałem jeszcze zapytać, kto będzie decydował o środkach zabezpieczenia, ponieważ to jest bardzo ważny aspekt dotyczący danych, które ta spółka ma przetwarzać na podstawie ustawy.

Co będzie z licencjami? Bardzo często jest tak, że licencje na systemy informatyczne są sprzedawane konkretnym podmiotom. Państwo mówią o tym, że spółka zostanie zlikwidowana. Co będzie z tymi licencjami?

Chciałem jeszcze zapytać (*Dzwonek*), dlaczego państwo nie chcą podejść do tego systemowo i wykorzystać efektu synergii, oddając zarządzanie projektem np. Ministerstwu Cyfryzacji. I dlaczego państwo nie chcieli wykorzystać np. Centralnego Ośrodka Informatyki, który wspierając różne systemy w różnych ministerstwach, w różnych obszarach, mógłby ten efekt synergii z korzyścią również dla budżetu państwa...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękujemy, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...generować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania państwa posłów – bardzo dziękuję za te pytania – po pierwsze, zwrócę uwagę na czasowy charakter tej spółki. Rzeczywiście celem tej spółki jest tworzenie centralnego rejestru faktur. Celem tej spółki jest tworzenie rozwiązania informatycznego w szybkim tempie. Komisja Europejska szacuje lukę w VAT na poziomie ok. 400 mld zł. Oznacza to, że każdy miesiąc opóźnienia to...

(*Posel Izabela Leszczyna: 40.*)

400 mld zł, tak? Każdy miesiąc opóźnienia to ok. 3 mld zł w budżecie mniej, tak? W związku z tym, można powiedzieć, czas po prostu ma znaczenie i to jest właśnie podstawa do tego, żeby w szybkim trybie w nadzwyczajny sposób to rozwiązanie informatyczne przygotować. To jest tak naprawdę uzasadnienie specjalnej organizacji właśnie tego rozwiązania. Rozumiem, że można by taką spółkę tworzyć długo, można by to rozwiązanie informatyczne w inny sposób przygotowywać przez szereg lat. Tylko problem podstawowy jest taki, że polskiego państwa na to nie stać, żeby każdego roku tracić 3 mld zł z przychodów podatkowych z tytułu podatku VAT. I to jest właśnie uzasadnienie tego, że nadzwyczajny tryb po prostu ma sens.

Kiedy przestanie funkcjonować ta spółka? Oczywiście w momencie, w którym stworzy centralny rejestr faktur, kiedy okaże się, że ten centralny rejestr faktur po tym okresie testowym rzeczywiście funkcjonuje dobrze. Można powiedzieć, że wtedy straci swój cel, tak? To znaczy straci swój cel w takim znaczeniu, że ten cel zostanie zrealizowany. Szacujemy, że dokona się to w roku 2018. Rok 2017 będzie tym rokiem, w którym spółka już będzie funkcjonowała, a więc będzie to okres, w którym będziemy mogli sprawdzić rzeczywiście, jakie są te efekty. Zakładamy, że w 2017 r. pojawią się efekty działania nowego systemu, ale dopiero prawdopodobnie w 2018 r., możemy szacować, będzie już całkowita pewność, że ta

spółka działa i to rozwiązanie informatyczne działa, a w związku z tym istnienie spółki nie ma sensu.

Jednocześnie odpowiadam na pytanie pani poseł Leszczyny, jaka jest pewność, że urzędnicy Ministerstwa Finansów, informatycy Ministerstwa Finansów będą znali treść czy, można powiedzieć, mechanizm funkcjonowania tego systemu. Po prostu jest tak, że zakładamy, że urzędnicy Ministerstwa Finansów będą współpracować w tworzeniu tego rozwiązania, będą posiadać wiedzę, a jednocześnie intencja jest taka, że pełnomocnik do spraw informatyzacji Ministerstwa Finansów będzie praktycznie na co dzień brał udział w tworzeniu tych rozwiązań właśnie w spółce celowej. Tak naprawdę kompetencje polegające na wiedzy, co jest w środku, pozostaną w Ministerstwie Finansów. Pozostaną również w momencie, w którym spółka zostanie rozwiązana. Taka jest intencja.

Pojawiło się też pytanie o bezpieczeństwo. Intencją tych wszystkich zapisów o bezpieczeństwie, intencją pana ministra jest również to, aby ten specjalny tryb powstawania tych rozwiązań informatycznych był pod pełną kontrolą polskich służb zajmujących się bezpieczeństwem. Ryzyko, że jakiekolwiek dane wyciekną, jest zminimalizowane właśnie w związku z tym, że ta spółka będzie absolutnie pod pełną kontrolą ze strony służb specjalnych ze wszystkimi konsekwencjami funkcjonowania chociażby ustawy o dostępie do informacji niejawnych.

Czy to jest nowość, że podmiot zewnętrzny tworzy rozwiązanie informatyczne? Nie jest to nowość, tak? To znaczy mieliśmy do czynienia w Polsce – również w czasie, gdy wiceministrem finansów była pani poseł – ze spółkami, instytucjami spoza Ministerstwa Finansów, które tworzyły rozwiązania informatyczne dla administracji podatkowej. W tym przypadku możemy powiedzieć, że to ryzyko wycieku danych jest mniejsze, bo nie jest to zwykła firma komercyjna, tylko po prostu spółka celowa pod pełną kontrolą służb specjalnych. Rzeczywiście celowość tego rozwiązania i tymczasowość są warte podkreślenia.

Pytanie pani poseł Masłowskiej. Skoro spółka przestanie funkcjonować, to od razu jest absolutnie pewne, że wszystkie informacje, wszystkie dane, kody źródłowe, licencje zostaną przekazane do Ministerstwa Finansów z tego powodu po prostu, że spółka przestanie istnieć, tak? To znaczy to wszystko, co posiada spółka, zostanie przekazane do Ministerstwa Finansów w momencie, w którym przestanie ona istnieć. Jednocześnie wiemy, że większość rozwiązań będzie tworzona przez informatyków zatrudnionych na miejscu, ale są takie rozwiązania, choćby silnik bazy danych, pewne rozwiązania uniwersalne, które po prostu trzeba kupić od innych firm informatycznych. Po zakupie tego silnika bazy danych oczywiście podstawy prawne korzystania z tego silnika w momencie, w którym spółka przestanie istnieć, zostaną przekazane do Ministerstwa Finansów.

Pytanie od posła Suchonia. Jaki jest cel? Celem rzeczywiście jest stworzenie centralnego rejestru faktur. Jednocześnie spółka będzie korzystała z baz

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

danych, z wszystkich baz danych, które są potrzebne. To znaczy tych baz danych po prostu jest dużo w Ministerstwie Finansów. Odziedziczyliśmy Ministerstwo Finansów, w którym funkcjonowanie baz danych bardzo często, można powiedzieć, napotyka pewne ograniczenia. Tych baz danych łącznie w Ministerstwie Finansów jest pomiędzy 100 a 200. W związku z tym wymienienie wszystkich tych baz danych, z których spółka skorzysta, jest dosyć trudne w tym miejscu. Na pewno będą to te dane, które dotyczą celu, czyli stworzenia rejestru faktur dla podatników podatku VAT. Z wszystkich baz danych, które dotyczą tego obszaru, spółka będzie korzystać na etapie testowym w taki sposób rzeczywiście, żeby później była pełna funkcjonalność w Ministerstwie Finansów i żeby te bazy danych były podłączone, można powiedzieć, do tego mechanizmu, tego instrumentu informatycznego właśnie w Ministerstwie Finansów.

Patrzę, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeśli chodzi o ustawę kominową, to jest tak, że jeśli zależy nam na tym, żeby spółka powstała szybko, to po prostu jest tak, że pewne oszczędności wynikające z tego, że informatykom zapłaci się mniej, czy tej bardzo profesjonalnej kadrze ludzi, którzy zarządzają projektami informatycznymi... Po prostu trzeba takim osobom zapłacić odpowiednią rynkową stawkę, żeby swoją pracę wykonywały jak najbardziej profesjonalnie. Nie należy patrzeć na oszczędności, ponieważ taka oszczędność, że członkom zarządu ograniczymy o jakąś kwotę wynagrodzenie po to, żeby zrealizować ustawę kominową, a jednocześnie to opóźnienie, obniżenie tego wynagrodzenia albo znalezienie znacznie słabszego specjalisty w tym obszarze... Jeśli to spowodowałoby, że spółka powstanie miesiąc później czy skończy funkcjonowanie miesiąc później, to ten miesiąc później to jest właśnie 3 mld zł, w związku z tym mam wrażenie, że ta kalkulacja trochę nie ma sensu. Z tego powodu zawieszenie ustawy kominowej jest uzasadnione, ale zwracam uwagę także na to, że ustawa kominowa aktualnie jest nowelizowana, jest projekt, który trafi do Wysokiej Izby, który jest projektem Ministerstwa Skarbu Państwa, który oczywiście radykalnie zmienia kwestie związane z ustawą kominową, w związku z tym można powiedzieć, że tę sytuację także warto wziąć pod uwagę.

Nie znamy jeszcze nazwy, nie jest to rzecz, nad którą tak naprawdę się zastanawialiśmy. Ważne jest, co ta spółka ma zrobić, ważniejsze niż to, jak się będzie nazywała. Z tego powodu nie potrafię powiedzieć, jak ona będzie się nazywała. Jak ustawa zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, trafi do Senatu i później zostanie podpisana przez pana prezydenta, zostanie zainicjowana jej działalność i w momencie inicjowania działalności na pewno jakaś nazwa zostanie, można powiedzieć, przydzielona tej spółce.

Mam wrażenie, że to wszystko, nie pominąłem...
Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Izabela Leszczyna: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Łukasza Schreibera.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie na wszystkie pytania odpowiedział pan minister. Ja może powiem tylko o dwóch sprawach. Jedna sprawa to te kwestie dotyczące pomysłu, by to Ministerstwo Cyfryzacji powoływało tę spółkę i nią kierowało. Wręcz przeciwnie, to byłaby właśnie defragmentacja wszystkich zadań. Wydaje się, że to nie byłoby celowe. Jednak to resort finansów ma w swoich zasobach wszystkie... wśród swoich służb całą administrację skarbową i celną i to tutaj wydaje się zasadny taki krok.

Po drugie, krytyka tego pomysłu już na starcie, stwierdzenie, że spółka będzie służyła obsadzeniu jakichś towarzyszy partyjnych... Skąd państwo to wiecie?

(Poseł Marek Sowa: Z praktyki.)

Równie dobrze możecie założyć cokolwiek. Doświadczenie waszych rządów...

(Poseł Izabela Leszczyna: Z doświadczenia 6 miesięcy rządów PiS.)

Szanowna pani poseł, doświadczenie waszych rządów uczy, że niestety w tej sprawie nie zrobiono nic, a luka w VAT rosła z roku na rok.

(Poseł Anna Paluch: Z doświadczenia, panowie, to wiecie. Lista hańby Platformy Obywatelskiej.)

Jeżeli mówimy o doświadczeniu, to tak ono wygląda.

(Poseł Izabela Leszczyna: Mastalerek, Jasiński.)

Jest konieczne, by wreszcie coś w tej sprawie zrobić. Pozwólmmy rządowi zobaczyć, jak ten pomysł się sprawdzi w praktyce.

Odnosnie do bezpieczeństwa danych, to przecież powołanie tej spółki nie wyłącza żadnych mechanizmów kontrolnych, wszystkie służby będą nad tym czuwały. Jest niemożliwe... Znowu jakieś zakładanie łamania tutaj prawa jest z gruntu rzeczy absurdałne.

Wreszcie ten opresyjny charakter spółki, o czym pan poseł Suchoń był łaskaw wspomnieć. Właśnie wręcz przeciwnie. To dzisiaj jest tak, że często administracja wybiera, może nie na chybił trafił, ale dużo większym problemem jest wskazać podmioty, które należy skontrolować. Dzięki powołaniu tej spółki będzie można kontrolować nie niezależnie kogo, tylko właśnie spółki, podmioty, które wykazują jakieś tendencje, które należałoby wyjaśnić w związku z fakturami VAT.

Posel Łukasz Schreiber

Kończąc, wydaje się, że tak naprawdę nie ma przekonujących argumentów przeciwko powołaniu tej spółki. Pozwólmy, podkreślę to jeszcze raz, rządowi wprowadzić te mechanizmy, które zapowiadał, bo doświadczenie uczy, że w ostatnich latach sytuacja jest coraz gorsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba (druk nr 427).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę panią poseł.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budowa zbiornika Świnna Poręba ma na celu poprawę stanu ochrony przeciwpowodziowej w dolinie Skawy, a w konsekwencji obniżenie kulminacyjnej fali powodziowej na Wiśle w Krakowie. Duża zmienność przepływów w rzekach Małopolski powodująca zagrożenie powodziowe jest bardzo istotnym czynnikiem obniżającym bezpieczeństwo i poziom życia mieszkańców. Rzeka Skawa zaliczana jest do szczególnie uciążliwych i niebezpiecznych, dlatego zbiornik budowany pomiędzy Wadowicami a Suchą Beskidzką ma decydujące znaczenie dla zapewnienia spokoju i odpowiednich warunków życia mieszkańców nie tylko zachodniej Małopolski, ale i znacznie szerszego obszaru.

Inwestycja ta jest prowadzona od 1986 r., a więc od 30 lat. Przedłużanie prac nad jej ukończeniem powoduje bardzo liczne niedogodności dla społeczności lokalnej, jest niekorzystne dla środowiska i hamuje rozwój gospodarczy.

Wysoka Izbo! Lokalizacja inwestycji realizującej cele publiczne – zbiornika wodnego to konieczność zmiany przez wiele rodzin miejsca zamieszkania, opuszczenia starych, a budowy nowych domów i siedzib firm. Dla władz publicznych taka inwestycja rodzi konieczność przebudowy układu komunikacyj-

nego, infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, szkół, kościołów, cmentarzy, przestrzeni publicznej. Przypomnę, że inwestycja jest realizowana od roku 1986.

Do roku 1999 była finansowana z budżetu państwa jako inwestycja centralna. W latach 2000–2004 decyzją Sejmu Rzeczypospolitej i Senatu współfinansowanie wszystkich inwestycji gospodarki wodnej, w tym również budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, przejął Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W 2005 r. Sejm i Senat, z inicjatywy poselskiej, prowadziły prace nad ustawą o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”. Chcąc zapewnić możliwość realizacji tego harmonogramu na lata 2006–2010, z kolei w ustawie budżetowej na 2005 r. na budowę zbiornika przeznaczono wówczas kwotę ok. 110 mln zł z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorstw. Niemniej jednak trzeba zauważyć, że tempo realizacji było uzależnione od wielkości pozyskanych środków i te środki były dalece niewystarczające w stosunku do harmonogramu realizacji inwestycji.

Do końca 2005 r., czyli zanim wszedł ten program wieloletni przyjęty ustawą, wydatkowano na cel budowy 573,5 mln zł. Ustawa z dnia 4 marca o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010” miała sprawić, żeby ta budowa została zakończona do 2010 r. Niestety zapisy tej ustawy, które dotyczyły harmonogramu realizacji robót, nie zostały wykonane. O ile za rządów Prawa i Sprawiedliwości finansowanie w zasadzie było zgodne z planem wieloletnim, o tyle w kolejnych latach, to znaczy w 2008 r. i następnych latach, pojawiają się znaczące opóźnienia. I w roku 2006 z planowanych w harmonogramie niespełna 261 mln zł przyznano w ustawie budżetowej 170 mln i tyle wykonano. To było 65% założonych w programie wieloletnim kwot. W roku 2007 z planowanych 263 mln przyznano niespełna 259, czyli 98%, i wykonano 212, czyli 82% nakładów planowanych w harmonogramie budowy.

Katastrofalnie niski poziom finansowania inwestycji był w kolejnych 2 latach, po zmianie, po wejściu rządu PO–PSL. I przypomnę, że w roku 2008 z planowanych 255 mln wykonano zaledwie 93, czyli 36,5%. Rok później, w 2009 r., z planowanych 242 wykonano zaledwie 76, czyli 31,5%. Nieco lepiej było w roku 2010, ale i tak zadanie było dalekie od ukończenia.

W zasadzie ta ustawa powinna była skończyć swój żywot w 2010 r. Wówczas to pewną niekonwencjonalną, że tak powiem, 3 miesiące po wygaśnięciu mocy, akcją legislacyjną rząd PO–PSL dokonał wznowienia tej ustawy. Przypomnę, że uchwalona została 1 kwietnia. W lutym, na początku, 3 lutego było pierwsze czytanie, sprawozdanie komisji – 1 marca, uchwalenie nastąpiło 1 kwietnia, wejście w życie – 24 maja 2011 r. Przypomnę, że zgodnie z tą ustawą przeniesiono finansowanie do Narodowego Funduszu Ocho-

Posel Anna Paluch

ny Środowiska i Gospodarki Wodnej. I dokładnie w dniu wejścia w życie narodowy fundusz podpisał umowę z inwestorem, ale, proszę państwa, to była już połowa sezonu inwestycyjnego, dlatego wykonanie wydatków z 2011 r. było naprawdę niewielkie. Zamiast 325 mln zł wykonano 199 mln, czyli 61%. Podobnie niskie były wykonania w latach następnych. W 2012 r. wydatki planowane – 331,5, wykonane – 114 mln, czyli 34%. Na rok 2013 wydatki planowane – 358 mln, wykonane – 282, czyli niespełna 79%. Jak gdyby powtórne przedłużenie życia tej ustawy nastąpiło w kolejnym roku, ale kolejne trudności w roku 2013 i 2014, które, że tak powiem, tłumaczono wówczas... Przypomnę, że rząd był zobowiązany corocznie składać informację o budowie. Wówczas minister tłumaczył się przedłużającymi się postępowaniami, zbyt niskim finansowaniem itd. Rok 2015 z kolei to jest susza hydrologiczna, która wymusiła zmianę założonego na 2015 r. planu realizacyjnego, szczególnie w zakresie przeprowadzenia rozruchu. I mimo naszych usilnych pytań rząd nie odpowiedział, z jakich pieniędzy będzie finansowana eksploatacja tej elektrowni po jej rozruchu, co nie zmieniło faktu, że uroczyście i z przytupem ubiegłorocznej jesieni otwarto tę inwestycję. Ale inwestycja jest daleka od ukończenia i stąd konieczność podjęcia na nowo tego zadania.

Przechodzę do prezentacji projektu ustawy. Otóż art. 1 projektu ustawy zawartego w druku nr 427 określa zasady finansowania dokończenia budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba.

Art. 2 precyzuje postulowany termin, czyli rok 2017, jako termin zakończenia.

Art. 3 mówi o łącznych nakładach finansowych na dokończenie budowy, które łącznie nie mogą przekroczyć kwoty 53 230 tys. zł, z czego w roku 2016 będzie to kwota 46 530 tys. zł, ustalona w cenach z 2016 r., a z kolei w 2017 r. będzie to kwota 6700 tys. zł, też na poziomie cen z 2016 r. Finansowanie będzie prowadzone ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Te kwestie są szczegółowo ujęte w załączniku do ustawy. Realizację zadania będzie prowadził Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Art. 5 projektu precyzuje, że te środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą przekazane w formie dotacji w rozumieniu art. 411 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo ochrony środowiska i że szczegóły będą zawarte w umowie zawartej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z jednostką, która będzie odpowiedzialna za realizację, czyli z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Krakowie. Oczywiście wszystkie reguły finansowania publicznego zadania są ujęte w art. 5.

Art. 6 precyzuje, że nadzór nad realizacją tego zadania będzie prowadził minister właściwy do spraw gospodarki wodnej, który będzie zobowiązany

do składania Radzie Ministrów i Sejmowi corocznie, nie później niż do 31 maja następnego roku, informacji o realizacji zadań określonych w omawianej tutaj ustawie. Jest przewidziane 14-dniowe *vacatio legis*, czyli takie, powiedziałabym, możliwie przyzwoite, ale krótkie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Zadania, które są ujęte w programie, określone są w załączniku do ustawy. Zadanie I to zbiornik. Proponuje się przeznaczyć na jego realizację 6930 tys. zł. Te wszystkie pieniądze będą wydane w roku 2016. Zadanie II to przebudowa dróg, jest to kwota 20 600 tys. zł, również do realizacji, wydania w bieżącym roku. Natomiast zadanie III to ustabilizowanie osuwisk. W roku 2016 planuje się wydanie 19 mln zł, a w przyszłym roku – 6700 tys. zł. Łącznie będzie to 25 700 tys. zł. Całkowita kwota, jak już mówiłam na początku, będzie wynosiła 53 230 tys. zł.

Wysoka Izbo! Chciałabym zauważyć, że w roku 2013 nastąpiło przeszacowanie kosztów budowy i wówczas określono całkowity koszt budowy na 2207 mln zł. To jest o 200 mln zł mniej niż pierwotnie. Tak że ta kwota, o której w tej chwili mówimy, 53 230 tys. zł, mieści się jak gdyby w tych pierwotnie szacowanych kosztach budowy.

Co do szczegółowego określenia zadań, które będą tam ujęte, to chcę zauważyć, że jeśli chodzi o zadanie I – Zbiornik, będą to: roboty niezbędne do wykonania w czasie zbiornika przed rozpoczęciem rozruchu, czyli wycinka drzew i krzewów, rozbiórka dróg itd., rozruch zapory, czasu zbiornika oraz elektrowni, doszczelnienie galerii kontrolno-zastrzykowej na etapie piętrzenia. Również inwestor musi ponieść opłaty za wyłączenia gruntów z produkcji rolnej i leśnej.

W zadaniu II – Przebudowa dróg zostały ujęte: budowa drogi gminnej Brankówka – Wodniakówka – Gołębiówka, to jest po wschodniej stronie jeziora, oraz budowa drogi gminnej Dąbrówka – Durówka.

Natomiast zadanie III polega na ustabilizowaniu osuwisk. Mamy tutaj do czynienia z ujawniającymi się osuwiskami, co w miarę zalewania zbiornika może się jak gdyby intensyfikować, więc niektóre z tych osuwisk trzeba już w tej chwili stabilizować. Dla osuwiska Ostalowa i osuwiska 1/21 należy przygotować stosowną dokumentację.

W największym skrócie, Wysoka Izbo, to jest zakres prac, które się przewiduje do wykonania.

Wysoka Izbo! Poprzedni rząd wydawał pieniądze na bardzo różne, czasami wątpliwe zadania, np. 4,5-krotnie przeplacone Pendolino, wyroby autostradopodobne, ustawowo przejezdne, 2-krotnie przeplacone stadiony, a jakoś nie znalazło się pieniędzy na dokończenie inwestycji bardzo potrzebnej, tzn. zbiornika o funkcjach retencyjnych, przeciwpowodziowych, energetycznych, inwestycji, która może być kołem zamachowym dla lokalnej gospodarki turystycznej.

Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości znalazł pieniądze na tę ważną inwestycję i ją skończy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo proszę w imieniu wnioskodawców o przyjęcie i uchwalenie

Posel Anna Paluch

poselskiego projektu ustawy o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, zawartego w druku nr 427. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba jest przedsięwzięciem inwestycyjnym, które składa się z czterech zadań: zbiornik, przebudowa dróg, przebudowa kolei, ochrona zlewni zbiornika. Inwestycja realizowana jest od 1986 r. Tempo realizacji uzależnione było od wielkości pozyskanych środków, dalece niewystarczających w stosunku do harmonogramu realizacji inwestycji. Do końca 2005 r., czyli do momentu, w którym ustawa zaczęła obowiązywać, wydatkowano 573,5 mln zł. Ze względu na niezgodne z harmonogramem zawartym w ustawie finansowanie oraz opóźnienia realizacyjne spowodowane głównie zmianą przepisów ustawa była nowelizowana dwukrotnie. Jednakże w roku 2013 i 2014 nie było możliwości zrealizowania robót za pełną kwotę przewidzianą w harmonogramie zawartym w ustawie. Panująca w 2015 r. susza hydrologiczna wymusiła zmianę założonego na 2015 r. planu realizacyjnego, szczególnie w zakresie przeprowadzenia rozruchu.

Poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej nie zapewnił środków na dokończenie zadania w 2016 r. Do wykonania pozostały następujące roboty, na które zabrakło środków: zbiornik, przebudowa dróg, ustabilizowanie osuwisk. Powyższe działania są niezbędne do wykonania przed napełnieniem zbiornika. Wszystkie wyżej wymienione obiekty znajdowały się w programie inwestycji i nie są obiektami dodatkowymi. Realizacja dróg jest niezbędna dla utworzenia zaburzonego budową zbiornika układu komunikacyjnego w gminach. Podkreślenia wymaga fakt, że w 2013 r. zostało zaktualizowane zbiorcze zestawienie kosztów przedsięwzięcia inwestycyjnego i jego wartość kosztorysowa została obniżona o ok. 200 mln zł.

Przedmiotowy projekt ustawy określa koszty i terminy realizacji działań związanych z dokończeniem budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba. Nie jest tu wymagane przeprowadzenie strategicznej oceny

oddziaływania na środowisko zgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Projekt ustawy nie podlega notyfikacji zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj nastąpił ten czas, aby wreszcie – podkreślam, wreszcie – dokończyć bardzo potrzebną inwestycję, jaką jest budowa Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, na którą czekają mieszkańcy od 1986 r. Cieszę się, że Prawo i Sprawiedliwość wnosi tę ustawę i że będzie realizowana inwestycja, na którą oczekują mieszkańcy. Jest to moment historyczny i naprawdę, Wysoka Izbo, czuję wielkie wzruszenie, że to nastąpiło dzięki Prawu i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, to prawda, że inwestycję rozpoczęto w 1986 r., czyli 30 lat temu, ale można powiedzieć, że w odniesieniu do pierwszych 20 lat kilkanaście lat to było tylko i wyłącznie utrzymywanie placu budowy. W latach 90. i z początkiem lat 2000. ta inwestycja po prostu nie była realizowana. Przeznaczone były na nią niewielkie środki, po kilkanaście, 20 mln zł zaledwie. Tak naprawdę ruszyła ona po uchwaleniu wspomnianej przez panią poseł ustawy. Warto tutaj przywołać inicjatorów tej ustawy: pani poseł Teliga z Wadowic, pan poseł Rydzoń – członkowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. To oni wystąpili z tym projektem...

(Posel Marek Polak: Talaga.)

...i to dzięki nim w 2005 r. ta ustawa została uchwalona.

(Posel Anna Paluch: Pani poseł Talaga.)
Talaga.

Przewidywała ona bardzo krótki czas realizacji inwestycji, ale szybko okazało się, że jest to niemożliwe do zrealizowania. Trzeba powiedzieć, że od samego początku zapisane w ustawie środki nie były wydatkowane. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2006–2007 realizował plany inwestycyjne w 70%. Takie było wykonanie.

(Posel Anna Paluch: Pani pośle, ja przed chwilą podałam, ile.)

Dokładnie 70% i 63% w roku 2006.

(Posel Anna Paluch: 65 i 82.)

Faktycznie w roku 2008 ten wskaźnik był bardzo niski, trzydziestokilkuprocentowy, ale to z uwagi na

Posel Marek Sowa

to, że to był budżet przygotowany i przedłożony na rok 2008 przez rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego.

(Posel Anna Paluch: Jak spychacie, panie pośle.)

Ale uważam, że nie ma się co spierać, bo ważnym elementem jest to, że inwestycja praktycznie jest zakończona i że z kwoty 1600 mln zł wydatkowanej od roku 2006 to właśnie w latach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przeznaczono ponad 1200 mln zł na tę inwestycję.

(Posel Anna Paluch: Przez 8 lat.)

Przez 8 lat.

Trzeba powiedzieć, że inwestycję trzeba dokończyć, to nie ulega żadnej wątpliwości, ale to, co w tej ustawie zapisujemy, to jest zaledwie 3% nakładów od roku 2006.

Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że zbiornik Świnna Poręba już się poniekąd spłaca. W roku 2010 uratował Kraków i Małopolskę od powodzi. Dzięki temu, że przyjął gigantyczną ilość, grubo ponad 100 mln m³ wody, poziom wody w Krakowie obniżył się prawie o 70 cm. Kto był wówczas w Krakowie, wie doskonale, że praktycznie nie było żadnego prześwitu między mostami a rzeką.

Szanowni Państwo! Trzeba tę inwestycję dokończyć nie tylko z uwagi na jej podstawowy charakter, z uwagi na ochronę przeciwpowodziową. Trzeba ją dokończyć i oddać po to, by uruchomić elektrownię wodną, trzeba ją dokończyć i oddać po to, aby ten zbiornik wodny stanowił duży impuls rozwojowy dla Małopolski Zachodniej. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że to będzie duża atrakcja turystyczna. Zresztą wspólnie z gminami Mucharz, Lanckorona, Stryszów i Zembrzyce samorząd województwa przygotowuje plan rozwoju i zagospodarowania wokół tego zbiornika. Mamy zapisane środki w regionalnym programie operacyjnym. Te środki będą po prostu inwestowane, bo trzeba to zrealizować. Jestem przekonany, że będą to duże możliwości, jeżeli chodzi o ożywienie gospodarcze, zresztą ten, kto bywa na tym terenie, doskonale wie, że te inwestycje, również prywatne, w dużej skali są już dzisiaj realizowane, że ten teren się zmienił.

Bardzo ważnym elementem, i to chcę powiedzieć, wpływającym na harmonogram, były problemy – tak, pani poseł – z uzyskaniem pozwoleń. Przebudowana, przełożona całkowicie została droga nr 28, przebudowana została linia kolejowa Skawina – Sucha Beskidzka i dalej do Zakopanego. To wszystko jest prawda. Wybudowanych zostało szereg dróg lokalnych. Dzisiaj, i to mówię państwu z ubolewaniem, trochę żałuję, że dajemy państwu satysfakcję ukończenia tego zbiornika, przeznaczając tak dużo środków finansowych. (Dzwonek)

Na zakończenie pragnę jeszcze raz powiedzieć, że państwo bardzo mocno krytykowaliście model finansowania tej inwestycji, a dzisiaj proponujecie dokładnie taki sam.

(Posel Anna Paluch: Lepszy.)

Żeby nie zabierać czasu, chciałbym zadać jedno pytanie wnioskodawcom i panu ministrowi, czy przewiduje drogi Łękawica – Zagórze i Stryszów – Rdzawka ujęte w zestawie zbiorczym tej inwestycji dokończone do tej inwestycji, bo widzę, że w uzasadnieniu tego nie ma, a te dwie drogi zostały ujęte w planach przygotowywanych przez regionalną dyrekcję. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O specjalnej ustawie gwarantującej dokończenie budowy zbiornika Świnna Poręba niewiele można powiedzieć. Chyba tylko tyle, że należy podziękować wnioskodawcom za pilotowanie tej sprawy i stworzenie grupy posłów, którzy przedstawiają ten poselski projekt. I dobrze, że to Sejm te pieniądze zagwarantuje, gdyż obietnice PO, że pieniądze będą, składane przed wyborami w październiku 2015 r., nie miały pokrycia w rzeczywistości. Nigdzie nie były one zabezpieczone. Nie było ich ani bezpośrednio w ustawie budżetowej na 2016 r., ani też w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Co gorsza, narodowy fundusz twierdził, że ta inwestycja jest zakończona w każdym technicznym elemencie zbiornika, co rzekomo miały potwierdzić kontrole z września i grudnia 2015 r. Narodowy fundusz nie przewidywał więc wyasygnowania jakichkolwiek środków na dokończenie tej inwestycji, gdyż uznawał, że inwestycja jest gotowa do napełnienia wodą. Teraz pieniądze będą. Mam nadzieję, że są wystarczające, bo szacunki mówiły o potrzebie wyasygnowania ok. 70 mln zł. Zasadny jest też ich rozdział na wykorzystanie w konkretnym terminie. Pozytywna sprawa to przeznaczenie znacznych środków na budowę dróg.

Są w tej sprawie wielkie oczekiwania mieszkańców, lokalnych samorządów i turystów, ale problem dokończenia budowy zbiornika w Świnnej Porębie to zagadnienie znacznie szersze. Dotyczy bowiem inwestora zastępczego tej inwestycji, czyli Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie. Tezę tę opieram na analizie działań tej instytucji. Przykładem nieodpowiedzialności, a wręcz patologii jest sytuacja z wykorzystaniem pieniędzy, które były przewidziane w poprzedniej specustawie. Inwestorowi te środki zostały przekazane, nie wykorzystał ich jednak na stabilizację osuwisk z powodu niedostosowania organizacji prac do przekazywanych mu środków. Co więcej, w lipcu 2015 r. zmieniono program priory-

Posel Józef Brynkus

tetowy dla finansowania tego zadania przez RZGW, ale RZGW nie złożył stosownego wniosku, bo nie uzyskał, na skutek źle przygotowanej przez siebie dokumentacji, opinii w tym zakresie wydawanej przez odpowiednią jednostkę przy wojewodzie małopolskim. Prawdziwym i szokującym wręcz symbolem braku kompetencji inwestora była wypowiedź dyrektora budowy zbiornika podczas imprezy kończącej rzekomo inwestycję, a w istocie będącej imprezą wyborczą kandydatów na posłów z PO i PSL, w której stwierdził, że budowa trwała tak długo, bo działano na terenie mocno skomplikowanym, co ironicznie skomentowano, że widocznie nie wie, co to jest skomplikowana budowa hydrologiczna.

Inwestycja jest konieczna. Przemawiają za nią znaczenie przeciwpowodziowe obiektu, możliwości jego rekreacyjnego wykorzystania, potencjalne korzyści z elektrowni wodnej i wreszcie korzyści przyrodnicze polegające na działalności zarybieniowej, ale bez szczególnego nadzoru nad inwestorem – teraz na szczęście, zgodnie z ustawą, będzie go miał właściwy minister do spraw gospodarki wodnej – może nadal dochodzić do działań kosztownych, ale bez efektów. Na przykład już wielokrotnie czyszczono zbiornik, wydając krocie, gdy można było te środki przeznaczyć na inne cele. Była też przygotowana dokumentacja rekreacyjnego wykorzystania terenu wokół zbiornika, ale ją zmarnowano.

Trzeba też na budowę zbiornika w Świnnej Porębie popatrzeć, uwzględniając oczekiwania samorządowców wobec państwa w tym zakresie. Wychodzą one poza dokończenie inwestycji. Samorządowcy domagają się przekazania im terenów wokół zbiornika, by je zagospodarować dla lokalnej społeczności. To jest jednak sprawa trudna, państwo musi chronić takie tereny. Należy również w perspektywie rekreacyjnego wykorzystania zbiornika zadbać o sensowne usytuowanie zjazdu z A4 w kierunku Chrzanowa i budowę drogi z tej autostrady w kierunku Suchej Beskidzkiej. Należy zająć się także sprawą renegotiacji umowy dotyczącej wykorzystania autostrady A4 przez Stalexport. Cena za korzystanie z niej może skutecznie odstraszyć potencjalnych użytkowników zbiornika w Świnnej Porębie.

Niech dokończenie tej inwestycji w minimalnym choć zakresie zadośćuczyni krzywdzie mieszkańców okolicznych miejscowości i posiadaczy terenów przejmowanych pod budowę zbiornika często pod psychologicznym naciskiem, a nawet z naruszeniem prawa, a także wynagrodzi wieloletnie utrudnienia z tym związane, choćby te komunikacyjne. Klub Kukiz'15 poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysłuchałem tutaj pani poseł, która była posłem sprawozdawcą...

(*Posel Anna Paluch: Wnioskodawcą.*)

Wnioskodawcą, okej.

...i powiem, że naprawdę jestem pod wrażeniem. Jestem pod wrażeniem propagandy, jaką państwo uprawiacie...

(*Posel Barbara Dziuk: No, to jest bezczelność.*)

...dlatego że aby skończyć ten zbiornik, potrzeba było 53 mln zł. Co stało na przeszkodzie, żeby te środki w ustawie budżetowej znalazły się w budżecie narodowego funduszu ochrony środowiska? Wtedy spokojnie by się wydało te środki, inwestycja byłaby zakończona, ale nie, trzeba zrobić specjalną ustawę, która przekazuje 53 mln zł. Jak sobie przypominam, jeśli chodzi o te 20 mln zł, które państwo przeznaczyliście dla ojca Rydzyka...

(*Posel Barbara Dziuk: To jest śmieszne.*)

...to nie była potrzebna specjalna ustawa. Wystarczyło tylko wydać dyspozycję, żeby narodowy fundusz ochrony środowiska podpisał odpowiednie dokumenty i przekazał te pieniądze. W związku z tym wydaje mi się, że to jest troszeczkę przerost formy nad treścią, dlatego że można było spokojnie to wykończyć i wtedy nie byłoby jakiegoś wielkiego halo. No, ale rzeczywiście po skończeniu tej budowy i za-inwestowaniu dodatkowych 53 mln zł będzie można zrobić uroczyste otwarcie. Zastanawiam się tylko, jakie imię będzie nosił ten zbiornik.

(*Posel Anna Paluch: Uroczyste otwarcie już było w kampanii wyborczej, panie pośle, o czym pan wie.*)

Wie pani co? Nie odpowiadam, jako poseł Nowoczesnej nie odpowiadam za wielkie wasze sukcesy z okresu 2005–2007 ani też nie odpowiadam za strasznie wielkie porażki 8-letnich rządów Platformy. Nie jesteśmy od tego, żeby oceniać te działania, a chcemy myśleć do przodu. W związku z tym, że myślimy do przodu, uważamy, że ta inwestycja jest naprawdę potrzebna, dokończenie tej inwestycji jest potrzebne. 30 lat to zdecydowanie za długo, żeby taką inwestycję realizować, w związku z tym, że zdecydowanie jest to inwestycja, która poprawia bezpieczeństwo nie tylko Małopolski, ale w szczególności Krakowa.

Dane, które przytoczył pan poseł Sowa, są rzeczywiście prawdziwe, to lustro może zostać obniżone w Krakowie przy maksymalnym zalaniu Wisły o 70 cm, co może uratować Kraków przed naprawdę wielką powodzią. Do tego trzeba jeszcze wziąć pod uwagę to, że rzeczywiście ten zbiornik może być szansą dla okolicznych mieszkańców na rozwój przemysłu turystycznego, agroturystycznego. Dlatego uważam, że rzeczywiście dobrze by było, żeby tę inwestycję dokończyć. Oczywiście ona nie będzie tak od razu skończona, dlatego że sam proces zalania tego zbiornika w zależności od warunków hydrologicznych może potrwać i 2 lata, więc to też będzie trwało.

Posel Jerzy Meysztowicz

Dobrze by było zwrócić także uwagę na to, że przyspieszenie dokończenia tej inwestycji spowoduje pewne korzyści finansowe dla Skarbu Państwa. Otóż nikt nie wspomniał o tym, że przy tym zbiorniku powstaje elektrownia wodna o mocy 4,5 MW, która rocznie jest w stanie spokojnie wypracować kilka milionów złotych zysku. W związku z tym jest to inwestycja, która, biorąc pod uwagę ewentualne zyski dla mieszkańców, dla gmin, które są wokół, będzie inwestycją opłacalną i będzie przynosić bardzo pozytywne efekty finansowe.

Co do zasady nie ma tutaj żadnych wątpliwości, że te pieniądze zostaną – mam nadzieję – szybko i należycie wykorzystane. Pytanie jest tylko takie, czy rzeczywiście warunki, jakie są, spowodują, że nie tylko będziemy mogli korzystać z funkcji rekreacyjnej tego zbiornika, ale będzie to też zabezpieczenie przeciwpowodziowe i dla Skawy, i dla doliny Wisły. Warto również wziąć pod uwagę fakt, że ten zbiornik może zapewnić wodę do nawadniania przyległych terenów w momencie suszy.

Reasumując, ilość pozytywnych rzeczy, które będą wynikiem tej inwestycji, jest rzeczywiście spora. W związku z tym klub Nowoczesna zdecydowanie poprze tę ustawę i będzie trzymać kciuki za Prawo i Sprawiedliwość, żeby jak najszybciej ta inwestycja została skończona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Aha, pani poseł złożyła wystąpienie na piśmie^{*)}.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie mam jedno pytanie. Oczywiście mógłbym wstępnie zapytać, czy w ogóle dzisiejsza ekipa rządząca zauważa, że zbiornik został wybudowany i rzeczywiście trzeba te prace kosmetyczne, zakończeniowe wykonać. Pytanie zasadnicze, które chciałbym zadać panu ministrowi. Jest tam mowa o opłatach za wyłączenie gruntów rolnych i leśnych. O które grunty chodzi? Rozumiem bowiem, że jeśli chodzi o te, które są pod inwestycją, to sprawa musiała być zapewne już wcześniej uregulowana. Czy chodzi o te

tereny, które przylegają do zbiornika, i jak to się ma do planów, jakie były, żeby to zagospodarowały również samorządy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłanki!

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Posłowie.)

Wysoka Izbo! Niech pan nie wychodzi, panie pośle Meysztowicz... Miejsztowicz, tak? *(Wesołość na sali)* Dobrze się krytykuje Platformę Obywatelską, a niebawem będą krytykować Nowoczesną, bo jakoś nie widać efektów waszej pracy, a zbiornik jest, zbiornik powstał i nikt go nie zabierze. Niestety taka jest prawda.

Projekt ustawy określa zasady dokończenia budowy zbiornika Świnna Poręba. Ten zbiornik buduje się już od 30 lat – tak jak to już tutaj zostało powiedziane – i na to zadanie wydano ponad 2 mld zł. Jest to duża kwota. W omawianym dzisiaj projekcieznaczono przekazanie środków na ważne dla lokalnych mieszkańców inwestycje związane z tym zbiornikiem, a mianowicie na przebudowę dróg i stabilizację osuwisk. Zdecydowana większość zadań zostanie zrealizowana już w 2016 r., a zakończenie budowy planowane jest na rok przyszły.

Chciałabym skierować pytanie nie do posłów wnioskodawców, ale do pana ministra środowiska, bo resort podaje, że ma swój plan dokończenia budowy, ale nie podaje żadnych szczegółów. Chciałabym w imieniu zainteresowanych *(Dzwonek)* mieszkańców i samorządowców poznać koncepcję Ministerstwa Środowiska co do dokończenia budowy tego zbiornika. Bardzo proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że źle się stało, iż poprzedni rząd ani nie przygotował takiej ustawy, ani nie zabezpieczył środków na realizację tych niezbędnych zadań, bo zakończenie tej trwającej od kilkudziesięciu lat inwestycji niepotrzebnie wydłuża się w czasie. Dobrze się stało, że taką potrzebę dostrzegają posłowie nie tylko

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Polak

z Małopolski, ale także z innych regionów kraju, którzy podpisali się pod tym projektem ustawy.

Ale ja mam pytanie do pana ministra. Chciałbym zapytać: Czy resort popiera wszystkie zapisy tego projektu ustawy i jakie jest stanowisko rządu odnośnie do tego projektu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Inwestycja ta ma zabezpieczyć przed powodzią Kraków i inne miejscowości położonych poniżej zapory nad Skawą i Wisłą. Pod koniec ubiegłego roku, jak państwo zapewne pamiętacie, odbyło się huczne otwarcie samej korony zapory. Oczywiście całe to przedstawienie było zorganizowane tylko i wyłącznie po to, aby jakoś uwidocznić kampanię Platformy Obywatelskiej. Już wtedy należało przedstawić zasady dalszego finansowania tej inwestycji, która pochłonęła blisko 2 mld zł. Zapewnijmy zatem stabilne finansowanie, aby w końcu, po 30 latach, zakończyć tę inwestycję. Mam wrażenie, iż do tej pory służyła ona jedynie jako tło do promowania się i składania obietnic wyborczych.

Kończąc, chcę jeszcze poruszyć ważną kwestię stabilizacji osuwisk. Czy koszt ten będzie wliczony jako element realizacji tego projektu, czy też będzie to realizowane w ramach narodowego funduszu ochrony środowiska? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jeżeli długo budujesz, to drogo budujesz. Jeżeli bardzo długo budujesz, to ta budowa jest bardzo droga. I tu mamy taki przykład: 30-letnia budowa pochłania olbrzymie środki finansowe. Inwestycja, która powinna być realizowana z budżetu państwa, w znacznej mierze pochłonęła również środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – środki finansowe, które mogły być przeznaczone na zupeł-

nie inne cele. I dziwnie się stało – szczególnie w kontekście tej dyskusji, która odbywa się w parlamencie w tej kadencji, i zarzucania Prawu i Sprawiedliwości, że działa w sposób nieodpowiedni i nieodpowiedzialny – w roku 2011, kiedy w parlamencie, w Sejmie i w Senacie nowelizowaliśmy ustawę, która tak de facto zakończyła swój żywot, straciła swój status... Bo to przecież była ustawa okresowa, do końca 2010 r. My tę ustawę, która już nie była w obiegu legislacyjnym, nowelizowaliśmy dopiero w kwietniu 2010 r.

(Posel Anna Paluch: 2011 r.)

2011 r.

Państwo z Platformy Obywatelskiej po prostu zapomnieliście o tej inwestycji. Od samego początku tak się do niej przykładaliście, że ona nie byłaby doprowadzona do szczęśliwego końca. My do tego szczęśliwego końca chcemy ją doprowadzić właśnie teraz *(Dzwonek)* – z tą, już niewielką, kwotą 53 mln zł.

Moje pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jaki był całkowity koszt prowadzenia tej inwestycji na przestrzeni tych 30 lat? Ile środków finansowych pochłonęła Świnna Poręba?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Ile środków finansowych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej było przeznaczonych...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

...na ten cel, środków, które mogłyby być przeznaczone również na inne działania z zakresu ochrony środowiska? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałem na wstępie podziękować posłom i posłankom Prawa i Sprawiedliwości, że został przygotowany projekt ustawy, który pozwo-

Posel Zbigniew Biernat

li na dokończenie budowy zbiornika Świnna Poręba. 30 lat budowy, tak naprawdę ostatni okres... Patrząc na to, co się działo na placu budowy, a przede wszystkim na to, jak przebiegał proces przygotowania inwestycji przez RZGW, mam wątpliwości, czy ktokolwiek nadzorował tę inwestycję. Proces i procent wykorzystania środków świadczą o tym, że – tak jak tu zresztą pan poseł powiedział – zapomniano o tej inwestycji. Nikt nie kontrolował procesu inwestycyjnego przygotowywanego przez RZGW. Ja teraz też mam wiele wątpliwości, czy wszystkie osuwiska są rozpoznane, czy – tak jak tu niektórzy mówią – wystarczy tylko zalać ten zbiornik. Dlatego mam apel do ministerstwa, by bardzo skrupulatnie przyglądać się przygotowywaniu tych inwestycji, jeśli chodzi o dokończenie i zalanie zbiornika.

Jest to inwestycja bardzo potrzebna dla samorządów nie tylko jako zbiornik przeciwpowodziowy, ale również zbiornik, który reguluje przepływ rzeki Skawy. Wzdłuż rzeki Skawy (*Dzwonek*) jest wiele ujęć wody pitnej, ale są również zobowiązania RZGW w formie porozumień. Mam konkretne pytanie: Czy będzie możliwość włączenia do tego projektu ustawy inwestycji...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Biernat:

...przebudowy mostu drewnianego na potoku Tarnawka w gminie Zembrzyce...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, czas minął.

Posel Zbigniew Biernat:

...która została zagwarantowana porozumieniem przez RZGW? To dotyczy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Biernat:

...zakładów pracy, jak również...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)
...zabudowań mieszkaniowych. (*Oklaski*)

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przebieg tej dyskusji skłonił mnie do zadania kilku pytań, bo wydaje mi się, że z przedstawianego przez państwa obrazu wynika, że tam niewiele dotychczas zrobiono.

Panie ministrze, do pana kieruję pytania: Czy prawdą jest, że część hydrologiczna zapory została faktycznie ukończona? Czy prawdą jest, że budowa elektrowni wodnej została faktycznie ukończona? Czy prawdą jest, że pojawienie się osuwisk stwierdzono po powodzi w roku 2010, kiedy się ujawniły, i wówczas trzeba było – to minister będzie odpowiadał – uwzględnić zupełnie nową pozycję w budżecie i w programie tej inwestycji? Czy prawdą jest, że szereg zadań związanych z budową kanalizacji w sąsiednich gminach zostało w ramach tej ustawy sfinansowane? Czy prawdą jest, że została przełożona linia kolejowa ze Skawiny do Suchej Beskidzkiej w części przebiegającej przez zbiornik Świnna Poręba? To samo dotyczy oczywiście drogi DK28. Czy prawdą jest, że w latach 2008–2015 z narodowego funduszu i z budżetu państwa przeznaczono na tę inwestycję ponad 1200 mln zł? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

Pytanie do posłów PiS-u: Dlaczego nie poparliście państwo poprawki do budżetu? Nie trzeba byłoby procedować nad tą ustawą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Mariusza Gajdę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym bardzo podziękować posłom Prawa i Sprawiedliwości za tę inicjatywę poselską, ponieważ dzięki temu będziemy mogli dokończyć tę budowę. Po wiem jedno, przytoczę jeden slogan reklamowy. Rzekniecie ta inwestycja jest prawie gotowa, ale „prawie” robi różnicę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

Proszę państwa, stanąłem, obejmując urząd podsekretarza stanu odpowiedzialnego za gospodarkę wodną, przed problemem, jak tę inwestycję dokończyć. Ta inwestycja, rzeczywiście ona była... Pan poseł pytał, czy prawdą jest, że zostały wykonane obiekty hydrologiczne. Akurat to nie jest prawdą, że zostały wykonane obiekty hydrologiczne, bo zostały wykonane obiekty hydrotechniczne. (*Wesołość na sali*) Natomiast na pytanie, czy prawdą jest, że została przełożona linia kolejowa, odpowiem: tak, to wszystko jest prawdą, ponieważ dokumentacja, która była przygotowana jeszcze w latach 90., a później, w latach 2006–2007, została bardzo mocno zweryfikowana, wtedy kiedy byłem prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, obejmowała te wszystkie inwestycje, łącznie z poprawą sieci kanalizacyjnej wokół zbiornika, z poprawą oczyszczalni ścieków.

Niestety nie wszystkie zaplanowane wówczas inwestycje zostały zrealizowane w tym zakresie. I teraz oto stanęliśmy przed problemem, w jaki sposób tę inwestycję sfinansować. Otóż pieniądze w narodowym funduszu na to są, ale prawo nie pozwala po te pieniądze sięgnąć, szczególnie jeśli chodzi o te drogi lokalne, ponieważ Prawo ochrony środowiska mówi wyraźnie, na co można te pieniądze wykorzystać, a na co nie można ich wykorzystać. W związku z tym zwróciłem się do posłów z prośbą o pomoc i taką pomoc od posłów otrzymałem. Dokończymy tę budowę, dokończymy ją w taki sposób, że będzie można napęlić ten zbiornik, w taki sposób, że ludzie, którzy wokół niego mieszkają, będą mieli dojazd. Oczywiście można mówić, że w 2010 r. te obiekty częściowo spełniły już swoją rolę, ale nie można było tego zbiornika napęlić, ponieważ nie było, nie zbudowano dróg lokalnych, ponieważ zabrakło pieniędzy na zwykły rozruch polegający m.in. na kontroli osuwisk, na kontroli uszczelnień zapory i innych budowli, i na to są te pieniądze potrzebne w tej chwili.

Czas rzeczywiście odgrywa tutaj bardzo dużą rolę, bo biorąc pod uwagę Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się k. Wieliczki, czyli na terenie, który może być przez ten zbiornik w znacznej mierze chroniony – a przypominam, że ten teren w Brzegach znajduje się za wałem powodziowym – to musi być na czas gotowe, i to będzie na ten czas gotowe. Zapewniam panią poseł Małgorzatę Pępek, że mamy doskonały plan, mamy doskonały plan na budowę tego. Zresztą ten plan mieliśmy 10 lat temu, tylko że jakoś tak dziwnie poprzedni rząd pozostawił nas z taką w pewnym sensie porzuconą budową. Przecież wystarczyło o rok przedłużyć obowiązywanie poprzedniej ustawy...

(Poseł Anna Paluch: Dokładnie tak.)

...i w ogóle by nie było żadnego problemu.

Teraz chciałbym jeszcze odpowiedzieć państwu na parę pytań. Rzeczywiście były wydawane pieniądze przez wszystkie te okresy, tego nie negujemy, ale

niestety, proceduralnie to wydawanie też nie zawsze było sprawne. Często bywało tak, że inwestor, mimo że był zapisany w ustawie, dostawał pieniądze od narodowego funduszu w październiku czy w listopadzie i nie mógł już wykorzystać tych środków chociażby z uwagi na zamówienia publiczne.

Co do drogi Łękawice – Zagórze, rzeczywiście ta droga nie jest ujęta, ale to jest modernizacja drogi. Żeby była jasna sprawa, nie możemy, nie jesteśmy w stanie rozwiązać za pomocą tej ustawy wszystkich problemów lokalnych. Tych problemów tam jest dużo więcej. Przecież te miejscowości się rozbudowują, m.in. w związku z już przygotowywaną infrastrukturą turystyczną potrzebne są nowe sieci kanalizacyjne, nowe wodociągi, ale w pewnym momencie trzeba powiedzieć, ograniczyć tę inwestycję do wartości niezbędnych. Myślę, że gminy sobie poradzą, jeżeli nie ze środków własnych, to są inne środki na modernizację dróg gminnych i tutaj nie powinno być problemów.

Co do mostu drewnianego – może nie tak po kolei, ale chodzi o ten most drewniany – tak naprawdę chodzi tam o dojazd do pewnej firmy z drogi krajowej, jednak znacznie tańszym rozwiązaniem będzie, zamiast przebudowy tego mostu drewnianego i dostosowania go do parametrów przejezdności TIR-ów, po prostu wykonanie zjazdu z drogi krajowej.

Pan poseł Lassota pytał o wykup gruntów rolnych i leśnych. Chodzi o to, że w tej chwili z uwagi na to, że nie było piętrzenia, nie było potrzeby przekształcenia tych gruntów rolnych i leśnych, to byłyby zbędne wydatki. Dopiero jak będzie piętrzenie do poziomu normalnego piętrzenia... Normalny poziom piętrzenia jest zakładany na 290 m n.p.m., natomiast maksymalny, czyli ten poziom rezerwy powodziowej, na 312 m n.p.m., i do tego musimy uregulować te wszystkie sprawy gruntowe. Przedtem nie było takiej potrzeby, bo byłyby to wydatki zbędne, dopóki nie było piętrzenia.

Pan poseł Kossakowski pytał o osuwiska. Proszę państwa, osuwiska są oczywiście sprawą w pewnym sensie dynamiczną. Zmieniają się warunki wodno-gruntowe i te osuwiska mogą powstawać po napęleniu zbiornika. Te, co do których przewidzieliśmy, że już się uruchomiły, są już w tym ujęte. Przypuszczamy, że dwa następne – mówię: przypuszczamy – mogły się uruchomić, natomiast oczywiście rozruch polega też na pilnym obserwowaniu tych wszystkich zjawisk, które wokół zbiornika zachodzą, i wtedy trzeba będzie reagować, ale akurat z osuwiskami jest o tyle mniejszy problem, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej posiada specjalny program osuwiskowy, z którego będzie można ewentualnie skorzystać, ewentualnie będziemy robić to w ramach eksploatacji ze środków własnych.

Myślę, że chyba odpowiedziałem na większość państwa wątpliwości i pytań.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Koszty.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

Aha, koszty. Przepraszam, panie pośle, pan poseł Skurkiewicz – mam tutaj zapisane – pytał o wszystkie koszty.

(Poseł Anna Paluch: Koszt całkowity.)

Całkowity koszt budowy to jest ok. 2,2 mld zł, w tym z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej aż 840 mln zł, czyli bardzo dużo. I rzeczywiście tak naprawdę ten narodowy fundusz był wykorzystywany jako parabudżet państwa, w związku z tym brakowało z kolei pieniędzy na inne inwestycje. Jest to koszt w sumie uzasadniony. Muszę powiedzieć, że to jest koszt uzasadniony, nie jest to koszt nieuzasadniony, natomiast właśnie to, co było w latach 2006–2007, to było to, że to było finansowane z budżetu państwa, także ze środków specjalnych, z rezerw specjalnych, o których mówiła pani poseł Anna Paluch. I jeszcze chciałem powiedzieć o tym 2008 r., że to nie jest prawda, że nie było na ten cel zaplanowanych środków w budżecie.

(Poseł Anna Paluch: Były, oczywiście.)

Były w pełnej wysokości, ale niestety, znowu był problem z uruchomieniem ich w odpowiednim czasie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałam podziękować przedstawicielom klubów, którzy deklarowali poparcie dla omawianego dzisiaj projektu ustawy. Z wielką wdzięcznością przyjmuję te deklaracje, bardzo się z nich cieszę.

Znakomita większość pytań była kierowana do pana ministra, ale jednak przynajmniej na jedno z nich chciałabym tutaj odpowiedzieć. Pana posła Meysztowicza nie ma, ale myślę, że przeczyta w protokole. Otóż trzeba szczególnego natężenia złej woli i odporności na przyjmowanie podawanych publicznie faktów, żeby postawić takie pytania, jak pan Meysztowicz, zacytuję pytanie: Dlaczego specjalna ustawa dotycząca Świnnej Poręby, a dla ojca Rydzika nie trzeba było ustawy? Otóż, panie pośle Meysztowicz, w komisji ochrony środowiska omawialiśmy m.in. te kwestie i informacje zostały przez zarząd jasno podane i są powszechnie dostępne. Środki, które zostały przekazane Fundacji Lux Veritatis, to był rezultat ugody sądowej. I zarząd narodowego funduszu ustanowiony przez poprzednią ekipę doskonale sobie zdawał sprawę, że będzie musiał te pieniądze wypłacić,

bo od kilku lat tworzył rezerwę na to zobowiązanie. (Oklaski) A więc trzeba naprawdę szczególnego natężenia złej woli, żeby opowiadać takie androny z sejmowej mównicy.

Co do kwestii wydatków z roku 2008, to pan poseł Sowa mnie po prostu nie słuchał, bo ja te dane podałam expressis verbis. Ja powtórzę, panie pośle, żeby się panu utrwaliło. W roku 2008 z planowanych 255,6 mln zł wykonano zaledwie 93 mln zł, tzn. 36,5%. Budżet był przygotowany, pieniądze były, tylko ich nie potrafiliście wydać.

Co do utyskiwań nad postępowaniami administracyjnymi, nad trudnościami administracyjnymi, które się wiążą z przygotowaniem inwestycji, to przepraszam, ale ktoś w 2009 r. utworzył regionalne dyrekcje ochrony środowiska i generalną dyrekcję, ktoś ustalił, że tak powiem, prawo, wdrażając dyrektywę ustawami z 3 października...

(Poseł Barbara Dziuk: Tak.)

...ktoś powołał te instytucje i ktoś obiecywał, że usprawnią się postępowania środowiskowe. No to widać, panie pośle Sowa, jak te postępowania się usprawniły. (Oklaski)

(Poseł Barbara Dziuk: Spóźniły.)

Dziękuję bardzo. Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałam.

(Poseł Barbara Dziuk: Super, Anka!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, zawarty w druku nr 427, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 27 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj przypada druga rocznica kanonizacji św. Jana Pawła II, natomiast w tym roku upływa 38 lat od chwili, kiedy

Posel Czesław Sobierajski

radosne „habemus papam” oznajmiło światu wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. I rozpoczął się wielki pontyfikat świętego papieża Jana Pawła II.

Otrzymaliśmy wyjątkowy dar – dar życia w tych samych czasach, w których żył Ojciec Święty Jan Paweł II, dar słuchania jego słów i czerpania z jego nauk. Otrzymaliśmy papieża, który był prawdziwie człowiekiem wiary, nadziei i miłości.

Szczególne miejsce zajmuje papież Jan Paweł II w historii Polski i Europy. Jego zdecydowane upominanie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Jana Pawła II najważniejszym z ojców niepodległości Polski. W czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. rozpoczął się proces, który zaowocował powstaniem „Solidarności”, wyzwoleniem narodu spod panowania komunizmu i odbudową jedności Europy.

Dla nas, Polaków, pontyfikat papieża Polaka ma więc znaczenie szczególne. Dumni jesteśmy z tego, że tego wielkiego człowieka o niezwykłej wyobraźni, głębokiej wiedzy, człowieka wielkiej kultury ukształtowała polska tradycja. W nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II znajdujemy to, co w naszych dziejach najszczytniejsze. Jego postawa, jego nauczanie są głęboko wrosnięte w dzieje naszego narodu. Ojciec Święty nauczał więc, jak bardzo od uznania godności człowieka, od przestrzegania jego praw, od umiejętności dialogu i przebaczenia, od budowy ładu społecznego na prawdzie, wolności i sprawiedliwości, od szacunku dla każdego człowieka, od obrony każdego życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, od poszanowania rodziny i naturalnej więzi międzyludzkiej, od budowania cywilizacji miłości, jak bardzo od tego wszystkiego zależą szanse społeczeństw i rozwój oraz pokój zarówno wewnętrzny, jak i międzynarodowy.

Papież jak nikt inny potrafił wysłuchać i zrozumieć każdego. Solidaryzował się z każdym człowiekiem, z każdą wspólnotą, szczególnie z ludźmi cierpiącymi, ubogimi, ze wspólnotami krzywdzonymi i zniewolonymi. Spotykał się z nimi – z większością osobiście, ze wszystkimi duchowo. Był z nimi i oni wiedzieli, że on jest jednym z nich – ubogich, cierpiących, prześladowanych. W tym świecie pełnym niepewności, przemocy, zwątpienia Jan Paweł II podejmował inicjatywy ułatwiające rozwiązywanie konfliktów społecznych, politycznych, międzynarodowych. Był prawdziwie człowiekiem pokoju i nadziei. Niespotykaną pogodą i miłością, ale i niezwykłą siłą i pewnością wskazywał całemu światu, każdej wspólnocie, wszystkim ludziom i każdemu człowiekowi, jak życie czynić bardziej ludzkim. Uczył nas, że żadna wspólnota nie może przetrwać bez prawdziwej solidarności, ale także solidarność nie może istnieć bez miłości. Pamiętamy jego słowa: Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesio-

ne razem, we wspólnocie. Nie może być walka silniejsza niż solidarność.

Wspominamy wspaniałe chwile, jakie przeżywalismy w czasie niezapomnianych pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, z którą, jak powtarzał papież: nigdy nie mogło rozstać się moje serce. Pielgrzymując na Jasną Górę do Matki Bożej Królowej Polski, zawierał jej naszą ojczyznę i każdego z nas. Przypominał, że Jasna Góra jest stolicą duchową narodu polskiego i że tu, w sercu matki, bije serce narodu. Jeżeli bowiem chce się usłyszeć, jak bije to serce narodu, trzeba przyjechać tu, przyłożyć serce do serca matki.

Wskazywał zasady, na jakich powinno opierać się odrodzone niepodległe państwo polskie, przestrzegał, że demokracja bez wartości zamieni się w otwarty lub zakamuflowany totalitaryzm, mówił do nas z miłością ojca i z mocą proroka, budził nasze sumienia. Zachłystnięci wolnością nie zawsze chcieliśmy słuchać papieża. Czas najwyższy nadrobić lekcje nauczania św. Jana Pawła II.

Wyrażam głęboką radość, że spełniły się powszechne prośby o kanonizację papieża Jana Pawła II – *santo subito* – święty natychmiast, wyrażane już w dniu jego odejścia do domu Ojca. Pragnę wyrazić wdzięczność i podziękowanie wielkiemu św. Janowi Pawłowi II, największemu autorytetowi naszych czasów, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas odwagi i pokory, stanowczości i wyrozumiałości, pryncypialności i otwartości, mądrości i pogody ducha. Bądźmy wierni tym wartościom i zasadom i wprowadzajmy je w życie indywidualne, społeczne i narodowe, tak aby budowa naszego państwa była oparta na solidnym fundamencie, a przy jego umacnianiu (*Dzwonek*) czerpmy ze skarbcza wspaniałej spuścizny dziedzictwa św. Jana Pawła II. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiedź Grzegorzowi Schetynie na jego koncepcję opozycji totalnej wypisana z dzieł Wisławy Szymborskiej:

„Każdy instynkt wydaje mi się godny zazdrości. Ale pewien szczególnie: nazywa się instynktem hamowania ciosów. Zwierzęta w obrębie własnego gatunku często walczą ze sobą, walka jednak kończy się z reguły bezkrwawo. W pewnym momencie jeden z przeciwników rejteruje, to wszystko. Psy się nie zagryzają, ptaki nie zadziobują, antylopy nie zakłuwają na śmierć. Nie z powodu słodczy usposobienia. Po prostu działa mechanizm ograniczający impet,

Posel Szymon Giżyński

siłę uderzenia czy zwarcia szczęk. Instynkt ten zanika dopiero w warunkach niewoli, nie występuje także u wielu ras wytworzonych w hodowli. Co właściwie na jedno wychodzi”.

Tyle Wisława Szymborska w odpowiedzi Grzegorzowi Schetynie na jego proklamację opozycji totalnej. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu chciałbym oświadczyć, że całkowicie popieram list do Polaków podpisany przez byłych prezydentów, ministrów i opozycjonistów z dnia 25 kwietnia br. i przytoczę treść tego listu:

„Przywróćmy demokratyczne państwo prawa

Najbliższe miesiące zadecydują o losie praworządności i demokracji w Polsce.

Prawo i Sprawiedliwość nie zamierza zejść z drogi niszczenia porządku konstytucyjnego, paraliżowania pracy Trybunału Konstytucyjnego i całej władzy sądowej. Parlament pracuje pod dyktando niewielkiej większości, lekceważąc argumenty i interesy mniejszości. Pojawiają się projekty drakońskich ustaw, takich jak bezwzględny zakaz przerywania ciąży. Władza eskaluje konflikty i podziały w społeczeństwie.

Rządzący wybrali konfrontację ze wspólnotą euroatlantycką. Spór w sprawie Trybunału realnie grozi ograniczeniem praw członkowskich w Unii Europejskiej. Antyeuropejskie i ksenofobiczne wypowiedzi i działania rządzących podważają spójność Unii, działają na rzecz interesów imperialistycznej Rosji. Z wiarygodnego, cenionego partnera w Unii i NATO stajemy się »państwem specjalnej troski«. Chwieją się fundamenty naszego bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego.

Polska zmierza do autorytaryzmu i izolacji w świecie.

Dla powstrzymania tej tendencji niezbędna jest pełna mobilizacja społeczeństwa i środowisk opozycji oraz wypracowanie programu wspólnego działania na rzecz obrony demokracji.

1. Apelujemy do wszystkich Polaków o kierowanie się w codziennej pracy i działaniu porządkiem prawnym zgodnym z Konstytucją. Próba stworzenia przez PiS porządku własnego jest uzurpacją władzy. Wzywamy polityków obozu rządzącego, którym drogie są państwo i demokracja, do odmowy udziału w ich niszczeniu. Przypominamy, że za łamanie Konstytucji winni poniosą odpowiedzialność.

2. Wyrażamy uznanie i szacunek dla odpowiedzialnej, godnej postawy sędziów Trybunału Konstytucyjnego, innych sądów, reprezentacji prawników

oraz wydziałów prawa uczelni wyższych. Sędziom, prokuratorom i przedstawicielom innych zawodów prawniczych należy zapewnić szczególną ochronę przed konsekwencjami bezprawnych posunięć władz.

3. Opozycja parlamentarna nie może ulec presji rządzących. Nie mogą podlegać negocjacom kwestie fundamentalne, a szczególnie obowiązek publikowania przez rząd wyroków Trybunału Konstytucyjnego, zaprzysiężenie trzech sędziów TK wybranych przez Sejm poprzedniej kadencji oraz nowelizacja Konstytucji w celu zmiany obecnego składu Trybunału.

Apelujemy o współdziałanie polityków opozycji w obronie państwa prawa oraz swobód obywatelskich.

4. Wyrażamy uznanie dla Komitetu Obrony Demokracji, który stał się ośrodkiem koordynującym ruch obywatelskiego sprzeciwu. Miarą społecznego zapotrzebowania na jego działania jest masowy udział Polaków w akcjach organizowanych przez Komitet. Aby skutecznie wypełniać swoją misję, KOD winien pozostać organizacją społeczną, która nie angażuje się w rywalizację partyjną.

5. Wyrażamy uznanie wspólnocie euroatlantyckiej i Unii Europejskiej za zaangażowanie na rzecz ochrony praworządności i demokracji w naszym państwie. Prowadzone na ich forach dyskusje, podejmowane uchwały, opinie i rekomendacje nie są »ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski«, lecz wyrazem uzasadnionej troski o stan naszego państwa i prawa obywateli.

Apelujemy o wytrwałość we wspólnej trosce o łączące nas wartości”.

Tyle list, a ja w tej sytuacji apeluję: obywatele gorszego sortu, łączmy się! Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszy raz składam oświadczenie, ale to też dla mnie sytuacja niezwykła, bo niezwykle wydarzenie. W dniu wczorajszym miały miejsce 96. urodziny najstarszego sportowego klubu w Bydgoszczy – Gwiazda Bydgoszcz. To 26 kwietnia 1920 r. członkowie sekcji piłki nożnej przy Parafii pw. Świętej Trójcy w Bydgoszczy, tzw. Towarzystwa Terminatorów, zawiązali ten klub sportowy. Gwiazda od 1924 r. brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo Bydgoszczy, a także w rozgrywkach okręgowego związku piłki nożnej w Toruniu. Na przełomie lat 20. i 30. rywalizowała m.in. z KS Toruń, w roku 1936 i w 1937 r. walczyła o mistrzostwo Pomorza, przegrywając w finale z Gryfem Toruń. Od roku 1926 klub jest wielosekcyjny, powstały takie sekcje, jak: tenisa stołowego, lekkiej atletyki, kajakarstwa czy siatkówki. Przed II wojną światową przy ul. Bronikowskiego powstał obiekt.

Posel Łukasz Schreiber

Przez te wszystkie lata przez klub przewinęły się tysiące zawodników, juniorów i seniorów. Wśród najsłynniejszych zawodników byli m.in.: Stefan Majewski, medalista mistrzostw świata w piłce nożnej, Marian Sypniewski, dwukrotny medalista olimpijski we florecie, czy Daniela Walkowiak, kajakarka, medalistka olimpijska.

Dziś klub liczy, na chwilę obecną, ponad 300 osób. Chlubą jest Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz, sekcja tenisa stołowego, której drużyna gra w najwyższej klasie rozgrywkowej. A od 2011 r. dzięki działaniom działaczy i zawodników reaktywowana została sekcja piłkarska Gwiazdy Bydgoszcz. Dzisiaj można powiedzieć, iż życzenie 100 lat Gwieździe byłoby co najmniej nietaktowne. Dlatego chciałbym życzyć 1000 lat i najwspanialszych wyników Gwieździe Bydgoszcz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Teresa Hałas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z zadowoleniem odnoszę się do faktu rozpoczęcia się w resorcie rolnictwa konsultacji społecznych dotyczących rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników, w tym stworzenia zainteresowanym korzystnych warunków do rozwoju produkcji i sprzedaży detalicznej żywności wyprodukowanej z ich własnych upraw, z chowu lub hodowli bez udziału pośredników. Całe lata jako środowisko rolnicze walczyliśmy o legalność sprzedaży produktów wytwarzanych bezpośrednio przez rolników, które, choć zdrowe, do niedawna prawnie zakazane, były produktem nielegalnym. Na całe szczęście to się zmieni. Idąc za znakami czasu: wyzwaniem obecnych społeczeństw jest produkcja zdrowej żywności, nakierowana na wysokie wskaźniki jakościowe, bez dodatków chemicznych i różnego rodzaju konserwantów.

Dzisiaj już każdy wie, że te wszystkie ulepszcze stosowane w produkcji żywności mają negatywny wpływ na zdrowie człowieka, co skutkuje wzrostem zachorowań na wiele chorób cywilizacyjnych, takich jak nowotwory, cukrzyca, alergie i inne. Samo życie! A przecież Jan Kochanowski już dawno przestrzegał: „Szlachetne zdrowie,/ Nikt się nie dowie,/ Jako smakujesz,/ Az się zepsujesz”. Myślę, że jesteśmy na tzw. zakręcie. Wypada więc wprost podpowiedzieć, wskazać problem, szukać prostych rozwiązań. Pozwólmy zatem dać swobodę masarzom, piekarzom, rolnikom, a wszystko – jestem całkowicie przekonana – pójdzie

w dobrym kierunku. Przecież całe lata jedliśmy swoją kielbasę, piliśmy niepasteryzowane mleko, kwaśną śmietanę, jedliśmy sodowe placki pieczone na kuchennej blasze, raczyliśmy się różnego rodzaju sokami, syropami, nalewkami. I co? Na pewno byliśmy zdrowsi. A śmiem zaryzykować, że również szczęśliwsi.

Obecnie żywność dostarczana nam przez różnego rodzaju koncerny, które udają, że wędzą, że fermentują, że warzą, zarabiając przy tym krocie, nic nie jest warta. Obawiam się, że świat posunął się zbyt daleko. Zdają sobie z tego sprawę społeczeństwa wszystkich krajów świata, opowiadając się w 80% za zmianą żywności z korporacyjnej na ekologiczną.

Zupełnie niedawno zapoznałam się z opiniami konsumentkimi mieszkańców państw Europy Zachodniej, którzy przedstawiają zbieżne opinie na ten temat, mając świadomość powagi omawianego zagadnienia. Jednym z takich przykładów jest opinia pana Chrisa Kordzińskiego, syna polskiego rolnika, zesłańcy Sybiru, wypowiedziana, jak wyznał, w geście wdzięczności dla ojca i jego pracy, cytuję: Ci drobni rolnicy w przyszłości będą naszym zbawieniem, gdy się obudzimy i zrozumiemy, że korporacje kontrolują rządy na całym świecie. To oni, drobni rolnicy, dostarczają najlepszej jakości produkty rolne.

Jestem przekonana, że to jest ten właśnie moment.

Na koniec, szanowni państwo, tym wszystkim producentom korporacyjnej żywności, którzy lubują się w różnego rodzaju chemicznych ulepszaczach, piaskowych babkach z torebki, barszczykach bez buraków, wyrobów wędlinopodobnych, tzw. wędlin z dużą dolewką wody, a kto wie, może i czegoś gorszego, parówek z cielęciny z 2-procentową zawartością mięsa i całą masą wypełniaczy, chciałoby się powiedzieć: smacznego! Chciałoby się, ale przecież wiem – myślę, że państwo również – że oni takiej żywności nie konsumują. Ot i cały biznes. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 kwietnia br. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej radomskiego samorządowca Tadeusza Wydrę. Tablicę w Urzędzie Miejskim przy ul. Kilińskiego 30 poświęcił Jego Ekscelencja biskup Henryk Tomasik. Odsłoniła ją małżonka Małgorzata Wydra.

Tadeusz Wydra, człowiek o ogromnej kulturze, idealista, wybitny samorządowiec – tak wspominają go bliscy i współpracownicy – urodził się w 1958 r., zmarł w 2013 r. Urzędnik państwowy, menedżer, społecznik, absolwent Zespołu Szkół Elektronicznych w Radomiu oraz Wydziału Transportu Wyższej Szko-

Posel Anna Kwiecień

ły Inżynierskiej, lokalny patriota. Zawsze pielęgnował swoje rodzinne strony. Nawet kiedy jego kariera nabrała tempa i objął stanowisko dyrektora generalnego w Ministerstwie Finansów, nigdy nie zapomniał o swoim rodzinnym mieście, o Radomiu. To w nim kształtował swój charakter. Już w technikum dało się zauważyć jego aktywność, nie tylko sportową. Jak powszechnie wiadomo, kochał siatkówkę i nieraz powtarzał, że w dużej mierze przyczyniła się ona do ukształtowania jego osobowości. Chętnie uczestniczył też w obozach duszpasterstwa akademickiego prowadzonego przez śp. ks. Jerzego Banaśkiewicza. Naukę kontynuował na Wydziale Transportu Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu. Zaraz po studiach podjął pracę w PKP Radom, następnie wrócił do placówki, w której sam niegdyś zdobywał wiedzę. Teraz miał okazję stanąć po drugiej stronie jako nauczyciel w Zespole Szkół Elektronicznych. To był naprawdę dobry człowiek, wszyscy go lubili – tak wspominają go uczniowie.

W 1991 r. rozpoczął pracę w urzędzie wojewódzkim na stanowisku dyrektora generalnego, jednocześnie zostając też radnym miasta Radomia. Tadeusz Wydra nie osiadł na laurach, zawsze oczekiwał więcej, przede wszystkim od siebie. Jego ambicja popchnęła go dalej na stanowisko dyrektora generalnego w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie. W ostatnich latach swojej kariery pracował jako dyrektor generalny w Ministerstwie Finansów, a następnie w Urzędzie Dozoru Technicznego w Warszawie. Po przeprowadzce do stolicy dbał o interes miasta, o interes Radomia, nigdy o nim nie zapominał i zawsze zabiegał o jego rozwój. Dzięki niemu w Radomiu powstało centrum przetwarzania danych oraz siedziba dozoru technicznego.

Tadeusz Wydra stanowił wzór godny naśladowania, był urodzonym urzędnikiem państwowym, który nie zamykał się w swoim gabinecie, lecz zawsze wychodził do ludzi z inicjatywą. Zmarł po ciężkiej chorobie 25 marca 2013 r. Należy do grona ludzi najbardziej zasłużonych dla współczesnego rozwoju naszego miasta. Był człowiekiem służby. „Gdyby wszyscy służyli Polsce w taki sposób jak Tadeusz Wydra, to Polska byłaby krajem niedościgłym, nie do pokonania” – powiedział były minister finansów Mateusz Szczurek. Współpracownicy i przyjaciele upamiętnili Tadeusza Wydrę tablicą pamiątkową, którą można zobaczyć na pierwszym piętrze w urzędzie miejskim. W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele władz miasta i województwa, współpracownicy i koledzy.

Tadeusz był człowiekiem ponad podziałami, był wyjątkowy. Pamiętam, jak poznałam go 15 lat temu. W sytuacji, kiedy musiałam wygłosić przemówienie publiczne, spojrzałam na Tadeusza, na jego ciepłe oczy i delikatny uśmiech. Wiedziałam, że wszystko pójdzie dobrze. Był człowiekiem o ogromnej empatii. Potrafił jednoczyć wszystkich ponad podziałami politycznymi. Nieważne było, kto jakie ma poglądy,

ważne, że miało się serce i potrafiło się rozmawiać. Był wyjątkowy. Dlatego pierwsze swoje oświadczenie w tym parlamencie wygłaszam na cześć Tadeusza Wydry. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1050 lat temu, najprawdopodobniej dnia 14 kwietnia, książę Polan Mieszko I przyjął sakrament chrztu, dzięki któremu zintegrował swoje państwo i zjednoczył zamieszkujące w nim plemiona, dając tym samym początki państwu polskiemu. Stało się ono wówczas członkiem rodziny chrześcijańskich krajów europejskich. Wydarzenie to, poprzedzone małżeństwem Mieszka I z księżniczką czeską Dobrawą, było przełomowe w historii Polski i Polaków, a jego znaczenie jest niepodważalne. Cytując zapisy Kroniki Galla Anonima: „Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie”.

Dzięki przyjęciu chrztu Mieszko I mógł prowadzić skuteczną dyplomację i politykę zagraniczną, a nasz kraj został w pełni uznany na arenie międzynarodowej i zabezpieczony przed ewentualnymi podbojami pod pozorem chrystianizacji. Utworzona hierarchia kościelna znacznie ułatwiła zarządzanie młodym organizmem państwowym, a Polska wkroczyła na stałe do grona państw stanowiących wspólnotę wiary, będących kolebką wspólnych osiągnięć naukowych i kulturowych, państw, z których wywodzi się grecka filozofia i rzymski porządek prawny.

Dnia 15 kwietnia br. odbyło się uroczyste Zgromadzenie Narodowe, które uczciło 1050. rocznicę chrztu Polski i początki państwa polskiego. Było to pierwsze w historii zgromadzenie wyjazdowe. Obie izby parlamentu spotkały się w Poznaniu, a więc w mieście, które według przypuszczeń większości historyków było miejscem przyjęcia przez Mieszka I sakramentu. Poznań jest również miastem, w którym powstało pierwsze w Polsce biskupstwo. Obradom przewodniczyli marszałkowie Sejmu i Senatu, a udział w nim wzięli obok głowy państwa i parlamentarzystów członkowie Rady Ministrów z premier panią Beatą Szydło, członkowie Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego, a także przedstawiciele parlamentów europejskich i korpusu dyplomatycznego. Podczas zgromadzenia swoje orędzie wygłosił prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Po obradach Filharmonia Poznańska wykona-

Posel Waldemar Andzel

ła oratorium 966.pl, które zostało skomponowane specjalnie na tę uroczystość. Prezydent Andrzej Duda natomiast odsłonił na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich tablicę upamiętniającą historyczne Zgromadzenie Narodowe.

W ramach obchodów jubileuszu miało miejsce również wiele innych wydarzeń, które pozwoliły przybliżyć mieszkańcom i turystom historię sprzed 1050 lat. Na terenie całego kraju odbywały się przedstawienia, przygotowano musicale oraz wystawy, również multimedialne. Ukazało się także specjalne rocznicowe wydanie Biblii Tysiąclecia, a także okolicznościowe banknoty. Nie dziwi fakt, że rocznicowe uroczystości i wydarzenia przyciągnęły wielu Polaków. Dla wszystkich nas 1050. rocznica przyjęcia chrztu przez Mieszka I ma niebywałe znaczenie. Religia chrześcijańska odegrała bowiem ogromną rolę w całych dziejach polskiego państwa, a Kościół katolicki od samego początku swojego istnienia na ziemiach polskich pełnił funkcje integracyjne, będąc zawsze ostoją polskości, czy to w czasie rozbięcia dzielnicowego, czy to podczas zaborów. Pamięć o tak ważnych historycznych wydarzeniach powinna być okazją do refleksji na temat dziejów naszego narodu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Kurzepa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Mieszkańcy Powiatu Krośnieńskiego na Ziemi Lubuskiej i Inni Słuchacze! Polacy! Spotykam się z wami po raz któryś z rzędu w tej formule. Różne kwestie motywują mnie do rozmowy z wami. Dziś niestety ponownie wracam do sprawy szpitala powiatowego w Krośnie Odrzańskim, który został przed laty decyzją rady powiatu skomercjalizowany. Ta decyzja, która miała rozpocząć złoty okres dla tego szpitala, staje się jego przekleństwem i wielkim problemem. Mówiłem o sytuacji szpitala dwukrotnie, odsyłam do tych wystąpień.

Dziś chciałbym sobie, wam i rządzącym Polską, czyli memu rządowi, zadać pytanie: Co to znaczy „dobra zmiana” w szczegółach i na czym ma polegać? Niemalże laboratoryjny przykład patologii systemu skomercjalizowanej opieki szpitalnej można multiplikować przez przywołanie szpitali lubuskich zarządzanych przez prywatne konsorcjum, szpitala w Kwidzynie czy omawianego dziś na spotkaniu parlamen-

tarnego zespołu ds. pielęgniarek i położnych szpitala w Wyszkowie. Wszędzie tam mechanizmy tzw. strategii na Sawicką są skutecznie realizowane i dokonała się cwaniacka prywatyzacja. Efekty nie dają na siebie długo czekać.

Wracając do szpitala w Krośnie Odrzańskim, przypominam. Pielęgniarki są od miesięcy w sporze zbiorowym ze spółką. Rada powiatu nie ma ani narządzi, ani również determinacji przez fakt, że źle skonstruowana umowa zepchnęła ją w zaułek, z którego nie ma wyjścia, i nie wie, jak skutecznie działać w relacjach ze spółką. Lekarzy dyżurnych na izbie przyjęć brak, na internie brak, pielęgniarki oddziałowej brak. Lekarze przyjeżdżają do szpitala z innych placówek zarządzanych przez spółkę z odległości do 300 km, pełnią dyżury łączone na izbie i na internie. OIOM jest wyłączony, personel odszedł. Mało tego? Ludzie boją się tam zostawiać swoich bliskich na leczenie. Rada powiatu jest sparaliżowana brakiem pomysłu i determinacji. Pielęgniarki są ogrywane w sporze przez prawników wielkich kancelarii broniących interesów wielkich graczy prywatyzacyjnych w obszarze opieki zdrowotnej. Sam jestem ofiarą procesu, w którym zasądzono ode mnie kwotę 10 tys. zł za to, że walczyłem o szpital. Lekarz, z którym współpracuję, dr Zdunek, ma już trzy procesy i 40 tys. kar za to, że mówi o tej patologicznej komercjalizacji. Ludzie pytają: Czy jest ktoś, kto może nam pomóc? Do kogo mamy się zwrócić o ratunek i pomoc?

Apeluję zatem do Ministerstwa Zdrowia o skorzystanie z art. 118 i 119 ustawy o działalności leczniczej, o natychmiastowe skierowanie żądania do wojewody lubuskiego w sprawie kompleksowej kontroli w szpitalach zarządzanych przez spółkę, o powołanie międzyresortowego zespołu konsultacyjno-doradczego dla samorządów, grup zawodowych czy po prostu wystraszonych obywateli celem pomocy im w sytuacji przedstawionej w tym oświadczeniu. Bardzo o to proszę, zabiegam.

Jutro na posiedzeniu rady gminy wiejskiej Gubin sprawa będzie ponownie poruszana. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu rady powiatu krosnieńskiego będzie ponownie poruszana. Zdaję sobie sprawę, koledzy i koleżanki samorządowcy, że znowu rozbiście się o mur niemożności. Ja tu w parlamencie wołam głośno: pomóżmy tym samorządom, które są ogrywane przez potężne korporacje i potężne spółki. A ludzie? A ludzie umierają. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 28 kwietnia 2016 r., do godz. 9.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Budowa zapory w Świnnej Porębie jest jednym z najdlużej trwających projektów hydrotechnicznych. Już w latach 50. XX w. powstał pierwszy projekt zagospodarowania terenu. Jej budowę rozpoczęto w 1986 r., w latach 1988–1992 rozebrano linię kolejową Wadowice – Skawce, która przebiegała na większości terenów planowanych pod zalanie. Z powodu kłopotów finansowych związanych z przemianami gospodarczymi po 1989 r. prace opóźniały się. Harmonogram prac przyjęty przez Sejm w 2005 r. również nie jest realizowany. W związku z kryzysem finansowym prace nad budową zbiornika wstrzymano w roku 2009. W 2010 r. rząd podjął decyzję o ostatecznym sfinansowaniu tej inwestycji.

Do tej pory budowa pochłonięła ponad 2,2 mld zł. Planowany pełny koszt inwestycji ma się zamknąć

kwotą 2,3 mld zł. Żeby ją dokończyć, potrzeba jeszcze ok. 70 mln zł. PSL popiera zaproponowane regulacje mające na celu zakończenie budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba. Na ten cel przeznaczonych ma zostać 53,2 mln zł. Projekt zakłada zakończenie inwestycji w przyszłym roku. W bieżącym roku na budowę trafi ponad 46,53 mln zł, a w przyszłym – 6,7 mln zł. Większość zapisanych w ustawie pieniędzy zostanie przeznaczona na ustabilizowanie osuwisk – 25,7 mln zł w ciągu 2 lat. Przebudowa dróg pochłonie 20,6 mln zł. Pozostałe 6,93 mln zł przeznaczonych zostanie na inwestycje związane ze zbiornikiem. Obejmują one m.in. nakłady na rozruch zapory, czaszy zbiornika i elektrowni, rozbiórkę dróg asfaltowych oraz doszczelnienie galerii kontrolno-zastrzykowej podczas piętrzenia wody.

Środki będą pochodziły z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zbiornik będzie spełniał funkcje przeciwpowodziowe i retencyjne dla m.in. Wadowic i Krakowa, a zarazem rezerwuaru wody do celów komunalnych i przemysłowych w woj. śląskim, ma się przyczynić do rozwoju infrastruktury technicznej i gospodarczej okolicznych terenów.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

